PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 301 — ROK VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 17 GRUDNIA 1952 ROKU | CENA 10 GR.

Załoga „Boruty” wykonała plan roczny

Wielki sukces produkcyjny osiągnęła załoga Zakładów Barwników „Boruta“ w Zgierzu, która wczoraj zameldowała o przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji.

* * *

W dniu 16 bm. zadania rocznego planu produkcji wykonała załoga ZPP IM. LENARTOWSKIEGO — podaje korespondent tow. Kaczmarek. — Na szczególne wyróżnienie zasługują tkacze Wojciechowski i Wiśniewski, którzy realizują już przypadające im zadania piątego roku Planu 6-letniego.

Na 16 dni przed terminem roczny plan produkcyjny wykonała załoga ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW OBUWIA GUMOWEGO.

W lutym odbędą się w RFSRR wybory do rad terenowych

MOSKWA 16. 12.

Prezydium Rady Najwyższej RFSRR opublikowało dekret o rozpisaniu na dzień 22 lutego 1953 roku wyborów do krajowych, obwodowych, okręgowych, rejonowych, miejskich i wiejskich rad delegatów ludu pracującego.

Narody nakazały nam bronić pokoju aż do zwycięstwa

4.630 spółdzielni produkcyjnych istnieje w Polsce

WARSZAWA 16. 12

Ruch spółdzielczości produkcyjnej czyni nieustanne postępy. Jak wykazują przygotowane obecnie bilanse i projekty podziału dochodu oraz przeprowadzone już w niektórych spółdzielniach walne zebrania sprawozdawcze, olbrzymia większość naszych spółdzielni poważnie się w tym roku umocniła organizacyjnie i gospodarczo, osiągnęła wysokie dochody, co zapewnia spółdzielcom dalsze podniesienie ich zamożności.

Obecnie w całym kraju istnieje 4.630 spółdzielni produkcyjnych, z których 1.600 powstało w roku bież. Spółdzielnie zrzeszają ponad 100 tys. rodzin chłopskich, które ogółem gospodarują na ok. 1 milionie ha ziemi.

W tygodniu postępowej kultury NRD

W ramach trwającego tygodnia szerzenia postępowej kultury NRD przybyła w dniu 15. XII. br. do Warszawy delegacja społeczno - polityczna Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na czele delegacji stoi przewodniczący Akademii Nauk Rolnych prof. Plachy.

NA ZDJĘCIU: powitanie delegacji.

Leningradzkie Zakłady Maszyn im. Swierdłowa produkują uniwersalne wytaczarki precyzyjne.
NA ZDJĘCIU: montaż uniwersalnych wytaczarek.

Fot. — CAF

Jednomyślne postulaty rzeczników ludzkości na Kongresie w Wiedniu

W GODZINACH POPOŁUDNIOWYCH I WIECZORNYCH 15 BM. KONGRES NARODÓW W OBRONIE POKOJU OBRADOWAŁ POD PRZEWODNICTWEM DELEGATA ZSRR, A. KORNIEJCZUKA.

Głos zabrał delegat Brazylii, gen. Edgard Buxbaum, przewodniczący krajowego komitetu walki z układem wojskowym między Brazylią a Stanami Zjednoczonymi. Mówca stwierdza, że miłujący pokój naród brazylijski odczuwa coraz dotkliwiej wpływ wzmożonych przygotowań do nowej wojny światowej.

Kończąc, mówca zapewnił uczestników Kongresu, że naród brazylijski będzie walczył wytrwale przeciwko podejmowanym przez USA próbom zdławienia niezawisłości jego ojczyzny.

Następnie przemawiał delegat Tunisu — Otman Ben Aleya. Opowiada on o okrutnych represjach kolonizatorów francuskich wobec ruchu obrońców pokoju w Tunisie.

Ostatnie wydarzenia w Tunisie — oświadcza mówca — dowodzą, że Tunis jest obecnie ogromnym więzieniem, w którym zjednoczony, ale bezbronny lud zmaga się z reżimem terroru, ustanowionym przez rząd wbrew obietnicom obdarzenia Tunisu cywilizacją. Ale naród Tunisu nie da się złamać, jest on przekonany, że jego walka o wolność jest słuszną walką. Naród Tunisu — oświadczył mówca, zwracając się do delegatów — wie, że może liczyć na Was, że razem z nim zażądacie od rządu francuskiego zaprzestania barbarzyńskiej polityki ucisku. Końcowe słowa przedstawiciela Tunisu: „Niech żyje niezawisłość narodowa ludów!“, „Niech żyje pokój!“ przyjęto hucznymi oklaskami.

Przewodniczący delegacji Kuby, Juan Marinello stwierdził m. in., że imperialiści amerykańscy wciągają nieustannie Kubę do swych agresywnych planów wojennych.

Delegacja Kuby — powiedział Marinello — donosi Kongresowi Narodów, że w kraju zebrano milion podpisów pod Apelem o zawarcie Paktu Pokoju. Na wiecach ludowych wybrano 43 delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Z kolei wygłosił przemówienie przewodniczący Międzynarodowej Federacji b. Uczestników Ruchu Oporu, Ofiar i Więźniów Faszyzmu — płk Manhes. — Pragnę dorzucić głos patriotów, którzy walczyli z faszyzmem, głos ofiar barbarzyństwa faszystowskiego: wdów i sierot po ludziach, zadręczonych w katowniach faszystowskich do głosu uczestników Kongresu, którego cel polega na znalezieniu środków zapewnienia pokoju — powiedział mówca.

Manhes przypomniał o potwornych cierpieniach, jakie pociąga za sobą wojna. Któż może lepiej zrozumieć konieczność pokoju — oświad-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wybory w Bułgarii — świętem całego narodu

SOFIA 16. 12.

Wybory do terenowych organów władzy państwowej, które odbyły się w Bułgarii 14 bm., były potężną manifestacją jedności moralno-politycznej narodu. Już przed godziną 7 rano, tj. przed rozpoczęciem głosowania, przed obwodami wyborczymi zbierali się wyborcy.

W wielu obwodach do godziny 11 głosowało 95 proc. wyborców. W całym kraju większość wyborców oddała swe głosy do godziny 12.

Przyznanie nagród na II Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. H. Wieniawskiego

W dniu 16 bm. ogłoszony został wynik Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego. Pierwszą nagrodę w wysokości 25 tys. złotych otrzymał Igor Ojstrach (Związek Radziecki), dwie II nagrody po 20 tysięcy złotych przyznano: Julianowi Sitkowieckiemu (ZSRR) i Wandzie Wiłkomirskiej (Polska), trzy III nagrody po 15 tysięcy zł zdobyli — Blanche Tarjus (Francja), Marine Jaszwili (ZSRR) i Olga Parchomienko (ZSRR). Cztery IV nagrody po 10 tys. zł każda — Emil Kamilarow (Bułgaria), Edward Statkiewicz (Polska), Igor Iwanow (Polska) i Henryk Palulis (Polska), V nagrodę w wysokości 7.500 zł — Csaba Bokay (Węgry). Dwa wyróżnienia po 2.000 zł otrzymali Marta Hidy (Węgry) i Ladisław Jasek (Czechosłowacja).

Ponadto jury przyznało premie za wysoki poziom gry w sumie 1.000 zł Banayakowi (Węgry).

W obradach jury uczestniczył również delegat ministra Kultury i Sztuki do Spraw Konkursu — Jerzy Jasieński.

Cały Vietnam terenem zwycięskich walk oddziałów armii ludowej

PEKIN 16. 12.

Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, w Vietnamie północno - zachodnim nad rzeką Czarną oddziały vietnamskiej armii ludowej rozwijały ofensywę, atakując nieprzyjaciela pod Na-Samem, ostatnią ufortyfikowaną placówkę kolonizatorów francuskich w prowincji Son-La. W walkach tych zginęło około 5.000 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Jeden z oddziałów vietnamskiej armii ludowej wyzwolił miasto Dżen-Bien-Fu, oddalone o 150 km na południowy zachód od Lai-Czau.

W pierwszych dniach grudnia oddziały armii ludowej działające w okolicy przełęczy Pod-Sam-Kap rozgromiły znajdujące się tam siły nieprzyjacielskie.

Według prowizorycznych danych, od 25 października do końca listopada oddziały ludowe, działające na równinach północnego Vietnamu, zlikwidowały 5 tysięcy żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich.

W JUTRZEJSZYM NUMERZE „GŁOSU ROBOTNICZEGO“ ZAMIEŚCIMY ROZWIĄZANIE ZADAŃ KONKURSOWYCH n.t. „CO WIESZ O KRAJU RAD?“

Nie chcemy wojen! Zepchnęli czołgi do wody

Żołnierze angielscy w strefie Kanału Sueskiego żądają powrotu do ojczyzny

Prasa donosi z Kairu, że jak podaje dziennik egipski „Rosa el Jusef“, na terytorium angielskiej bazy wojennej w strefie Kanału Sueskiego żołnierze szkoccy zrzucili do kanału 16 czołgów. Policja przeprowadziła aresztowania wśród żołnierzy.

Aresztowani oświadczyli w czasie przesłuchania, że domagają się powrotu do ojczyzny, gdzie chcą żyć w spokoju.

W atmosferze sprzeczności debatuje sesja rady bloku północno-atlantyckiego

W Paryżu rozpoczęła się sesja rady agresywnego bloku północno - atlantyckiego.

Na porządku dziennym sesji znajdują się zarówno sprawy czysto wojskowe jak i zagadnienia gospodarcze i polityczne. Jak wynika z doniesień prasy, przedstawiciele krajów bloku atlantyckiego wyrażają w swych przemówieniach poważne zaniepokojenie faktem, że plan zbrojeń nakreślony na sesji rady w Lizbonie w lutym br. nie został wykonany.

Jak wynika z komentarzy prasowych, paryska sesja rady bloku atlantyckiego odbywa się w atmosferze pogłębiających się trudności i zaostrzenia się sprzeczności między państwami imperialistycznymi.

Dzisiaj sesja Rady Narodowej m. Łodzi

Dzisiaj, 17 bm., o godz. 17, w gmachu Państwowego Liceum Pedagogicznego przy ul. Wólczańskiej 171, odbędzie się nadzwyczajna sesja Rady Narodowej m. Łodzi. Na sesji m. in. zostanie przedyskutowany i zatwierdzony dodatkowy budżet Rady Narodowej m. Łodzi na rok 1952.

Maroko dla Marokańczyków!

Demonstracje przed siedzibą ONZ

NOWY JORK 16. 12

W dniu 15 bm., przed siedzibą ONZ, w czasie debaty Komisji Politycznej nad sprawą Maroka, odbyła się demonstracja protestacyjna przeciwko terrorowi władz francuskich w Maroku.

Uczestnicy demonstracji wznosili okrzyki: „Maroko dla Marokańczyków“, „Położyć kres terrorowi francuskiemu w Maroku“

Delegacja działaczy kulturalnych NRD odwiedzi Łódź

Przebywająca w Polsce delegacja działaczy społeczno-kulturalnych Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybędzie w piątek 19 bm. do Łodzi. Goście niemieccy odwiedzą jeden z zakładów pracy, a następnie spotkają się na wieczorze dyskusyjnym w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki z łódzkimi literatami, dziennikarzami i przedstawicielami innych związków twórczych.

Głos milionów

(Telefonem z Wiednia)

Jeszcze nie przemilkły echa ostatnich słów wstrząsającego przemówienia przedstawicielki bohaterskiego narodu koreańskiego, Kim Jen Sun, gdy kolejni mówcy — przedstawiciele narodów kolonialnych i zależnych — w swoich wystąpieniach uzupełniają haniebny rejestr zbrodni imperialistycznych. W imieniu Ameryki Południowej przemawiali delegaci z Argentyny, Boliwii, Wenezueli, Kolumbii, Costariki, Brazylii i Kuby. W imieniu narodów azjatyckich przemawiali delegaci z Indii, Vietnamu, Syjamu, Kambodży i Malajów. W imieniu narodów afrykańskich przemawiali przedstawiciele Tunisu i Maroka. Z tych wszystkich przemówień zbiera się jak gdyby ogromny akt oskarżenia, z którym setki milionów ludzi występują pod adresem imperialistów amerykańskich, angielskich i francuskich.

Wielka jest wymowa tych wystąpień. Wskazują one, jak głęboka, jak piekąca jest nienawiść narodów kolonialnych i zależnych do tych, którzy chcieliby utrzymać narody w jarzmie niewoli i wyzysku. Wskazują one równocześnie, jak głęboka i niezniszczalna jest wola walki narodów o wolność, o niepodległość, o samodzielny byt.

Często w sposób pozornie beznamiętny, a przecież przepojony tak wielką pasją, delegaci z krajów kolonialnych i zależnych wymieniają gołe fakty, składające się na historię ich krajów. I takie właśnie słowa, delegatki koreańskiej wyciskały łzy z oczu uczestników Kongresu Narodów.

„W tej samej chwili, w której do was mówię, na ulicach Tunisu giną moi bracia“ — mówi przedstawiciel Tunisu.

„Kraje, które w ciągu setek lat były niepodległe, stały się teraz po prostu garnizonowymi miastami wojsk amerykańskich“ — stwierdza przedstawiciel Kolumbii.

„500 tysięcy robotników i chłopów mojego kraju jest więzionych w obozach koncentracyjnych Brytyjscy najeźdźcy niszczą nasze urodzaje bronią chemiczną“ — mówi przedstawicielka Malajów, Czan Suad - Hong. Czterystu skazanych na karę śmierci greckich patriotów wysłało z więzienia na Korfu orędzie do Kongresu.

Z frankistowskiej Hiszpanii nadszedł wysłany do Kongresu przez księdza list, podpisany przez tysiące Hiszpanów, walczących przeciwko faszyzmowi.

Czyż można przerwać te dyskusje? Czy można ograniczyć listę mówców zapisanych do głosu? Nie, nie można. I prezydium Kongresu zdecydowało, że dyskusja ogólna toczyć się będzie dalej, ponieważ, jak wyraziła się delegatka belgijska, Isabelle Blume, Kongres w Wiedniu — to uszy świata. Z Wiednia rozlega się na cały świat głos narodów walczących o pokój i niezawisłość narodową. W Wiedniu porozumiewają się narody na temat najskuteczniejszych metod walki z ustrojem wojny i wyzysku.

Powszechna jest świadomość, kto jest głównym wrogiem narodów. Wszyscy mowcy wskazują na imperializm amerykański jako główne źródło naprężenia sytuacji międzynarodowej i główne źródło ucisku narodów. I aczkolwiek wnioski niektórych delegatów są czasem naiwne, ale jakąż wymowę ma ta jednomyślność w ocenie zbrodniczej działalności monopolistów amerykańskich.

Tak np. jedna z przedstawicielek narodu włoskiego, Alexandra Piaggio, należąca do partii de Gasperiego, zaproponowała, aby narody Europy zachodniej pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii rozpoczęły walkę przeciwko okupacji amerykańskiej. Zagubiona w gąszczu imperialistycznych oszczerstw i fałszerstw oraz w gąszczu szalbierstw rządów zachodnio - europejskich, wysługujących się amerykańskim monopolistom, delegatka włoska łudzi się, że tacy ludzie, jak Churchill, Pinay czy de Gasperi jeszcze nie całkowicie wyzuci są z jakichkolwiek uczuć narodowych.

Jest niewątpliwe, że obrady Kongresu Wiedeńskiego będą tym skalpelem, który zdejmie resztę bielma z oczu Alexandry Piaggio. Uczynią to setki milionów ludzi miłujących pokój i wolność, reprezentowane na Kongresie w Wiedniu.

Naprzód do wzmożonej walki o plan

Liczba przedsiębiorstw, które wykonały plan roczny, rośnie już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Nie ma dziedziny przemysłu, nie reprezentowanej na liście fabryk, które przed terminem spełniły swój pierwszy i zasadniczy obowiązek wobec ludowego państwa — wykonały plan.

O wykonaniu planu meldują zakłady produkcyjne z całego kraju, jak Polska długa i szeroka, ze Szczecina, Wrocławia, Warszawy, Łodzi, Białegostoku, Rzeszowa, Katowic i Gdańska.

— Materiały włókiennicze, które państwo zleciło nam wyprodukować w tym roku, leżą już w magazynie — zameldowały załogi ZPW im. Struga, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Niedzielskiego, ZPB im. Liebknechta i wielu, wielu innych. Wśród zwycięskich komunikatów nie brak pracowników z żadnego przemysłu — są pracownicy budowlani, metalowcy, spółdzielcy, pracownicy transportu i handlu.

Te zwycięstwa w walce z czasem i trudnościami, zwycięstwa, uzyskane w trzecim, przełomowym roku Planu 6-letniego, świadczą najlepiej o nowym, dalszym wzroście potencjału gospodarczego i obronnego naszego kraju. Fakty przedterminowego wykonywania planów lepiej niż jakiekolwiek wyliczenia mówią o ich realności, o tym, że choć były trudne i wymagały znacznego wkładu pracy, to jednak są w pełni wykonalne, w każdej fabryce, w każdym przedsiębiorstwie.

Prawda ta — nie nowa zresztą, całą siłą zwraca się przeciwko fabrykom — dłużnikom państwa. W jej świetle bledną wszelkie próby, czynione przez niektórych działaczy gospodarczych, politycznych i związkowych, a dotyczące „wytłumaczenia“ słabych wyników produkcyjnych, uzyskanych w powierzonych im zakładach. Fakt pozostaje faktem: mogły sobie przedterminowo poradzić z planem jedne przedsiębiorstwa, to takie same możliwości mają również i inne. I dlatego dzisiaj, nie oglądając się na nic, winny wzmożonym wysiłkiem odrobić powstałe braki.

Osiągnięcie tego celu zależne jest niekiedy od likwidacji łatwych do usunięcia zaniedbań, a przede wszystkim od najpełniejszego wykorzystania ostatnich kilkunastu dni bieżącego roku, każdej godziny i każdej dosłownie minuty.

A więc podstawowe zadanie, to jak najdalej idące usprawnienie produkcji, przyspieszenie tempa pracy, a przez to odrobienie niedoborów powstałych w poprzednich kwartałach.

Oczywiście, kraj oczekuje dziś, w ostatnich dniach grudnia zrywu produkcyjnego nie tylko w tych zakładach, które jak na przykład ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Armii Ludowej czy Śródmiejsko - Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego wloką się jeszcze na szarym końcu, ale we wszystkich bez wyjątku, a więc i w tych, które zadania 1952 roku mają już poza sobą. Zakłady te winny z tą samą nieustępliwością, z jaką poprzednio walczyły o pełną realizację planu rocznego i teraz starać się o jak najwyższe jego przekroczenie, o uzyskanie jak najwyższej dodatkowej produkcji.

I tak też czynią wszystkie załogi, które przed terminem zakończyły realizację przypadających na nie zadań, z ambicją i zapałem walczą o każdy dodatkowy metr tkaniny czy kilogram przędzy. ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPW im. Niedzielskiego, Łódzkie i Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych i inne — hasło: „Przed terminem zrealizujemy zadania bieżącego roku“ — zamieniły obecnie na bojowe wezwanie do zmagań o przedterminowe wykonanie całego Planu 6-letniego.

Już tylko niepełne dwa tygodnie dzielą nas od końca grudnia i w tych też dniach ostatecznie rozstrzygną się losy uporczywej walki, jaką od przeszło 11 miesięcy toczymy w imię zwycięskiego wykonania planu, decydującego i przełomowego roku Sześciolatki, w imię dalszego przyspieszenia budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, w imię wzmożenia potencjału gospodarczego i siły obronnej naszej Ludowej Ojczyzny.

Zdobądźmy się więc w tych dniach na najwyższy wysiłek! Wypełnijmy nadchodzące dni we wszystkich fabrykach, przedsiębiorstwach i na budowach rozważną, szybką i jakościowo wysoką pracą. Niechaj staną się one nowym świadectwem naszego twórczego patriotyzmu, naszej solidarności z wielomilionowym ruchem obrońców pokoju.

(Powyższe wyniki osiągnięto w dniu 15 grudnia br.).

STRAJK GÓRNIKÓW W JAPONII

sparaliżował transport morski i komunikację kolejową

MOSKWA. AGENCJA TASS DONOSI Z SZANGHAJU, IŻ W JAPONII NARASTA NOWA FALA RUCHU STRAJKOWEGO

Strajki ogarnęły liczne fabryki różnych gałęzi przemysłu. Robotnicy domagają się poprawy warunków bytu i pracy oraz położenia kresu redukcjom. Niezwykle potężny jest strajk górników japońskich, zjednoczonych w związku robotników przemysłu węglowego, liczącym 260 tysięcy członków.

Strajk ten, który objął prawie wszystkie kopalnie Japonii, trwa już ok. 2 miesięcy i doprowadził do niemal zupełnego przerwania wydobycia węgla. Brak węgla sparaliżował japoński transport morski i komunikację kolejową.

Strajk zadał również silny cios japońskiemu przemysłowi wojennemu i odbił się na transporcie ładunków przeznaczonych dla amerykańskich wojsk interwencyjnych.

W końcu listopada zapasy węgla w najważniejszych ośrodkach węglowych Japonii — Hokkaido i Kiusziu zmniejszyły się prawie o 60 proc.

Jak donosi agencja Nowych Chin, krajowy związek robotników przemysłu elektrotechnicznego Japonii również proklamował strajk z zapowiedzią, iż strajku nie przerwie do chwili uznania przez pracodawców słusznych żądań robotników.

Dziennik „Mainichi" donosi, iż rząd Joszidy jest poważnie zaniepokojony siłą obecnego ruchu strajkowego. Sekretarz generalny japońskiej rady ministrów oświadczył, że rząd podejmie energiczne kroki w celu przerwania strajku górników i elektryków.

Słuszna walka wyzwoleńcza ludu Maroka i Tunisu

cieszy się gorącą sympatią narodu polskiego

Przemówienie wicemin. Naszkowskiego

NOWY JORK 16. 12.

W CZASIE DYSKUSJI W KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NZ NAD SPRAWĄ MAROKA PRZEMAWIAŁ DELEGAT POLSKI WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH MARIAN NASZKOWSKI, KTÓRY STWIERDZIŁ M. IN.:

Jeśli przyjrzymy się różnym aspektom sytuacji w Maroku, to zobaczymy, że trwa tam bezwzględny ucisk kolonialny w dziedzinie politycznej, socjalnej, gospodarczej, kulturalnej itd. Stosuje się tam masowy terror, topione są we krwi wszelkie przejawy walki wolnościowej ludu marokańskiego.

Francuski aparat ucisku jest z każdym dniem coraz bardziej rozbudowany. Według danych z 1951 roku w Maroku było 20.492 francuskich funkcjonariuszy administracyjnych i ponad 14 tysięcy policjantów. Natomiast w całym Maroku znajduje się zaledwie 200 lekarzy.

U podstaw tego uporczywego stanowiska Francji leży fakt, że Maroko stanowi źródło nieprzebranych zysków dla kapitału francuskiego i międzynarodowego.

Bezlitosny ucisk kolonialny w Maroku jest wielokrotnie wzmożony przez fakt, iż kraj ten odgrywa poważną rolę w agresywnych planach bloku atlantyckiego, kierowanego przez USA.

Jak powszechnie wiadomo, przygotowania wojenne na terytorium Maroka prowadzone są gorączkowo i na wielką skalę.

Jednakże naród marokański jest innego zdania o przeznaczeniu swego kraju. Naród marokański nie chce, aby w imię agresywnych planów bloku atlantyckiego jego kraj był bazą wypadową przygotowywanej przez USA wojny.

Naród marokański walczy coraz potężniej o wyzwolenie swej ojczyzny spod francuskiego jarzma kolonialnego. Odpowiedzią władz francuskich jest brutalny terror policyjny, masakry, areszty i deportacje tysięcy ludzi.

W chwili, gdy obradujemy tu nad sprawą marokańską, Maroko jest widownią najbardziej może okrutnych represji ze wszystkich akcji, których władze francuskie dopuściły się w tym kraju.

Krwawa akcja trwa. Przedstawiona przez nas sytuacja w Maroku, podobnie jak sytuacja w Tunisie, nad którą niedawno obradowaliśmy, stwarza zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego w tej części świata. Sytuacja ta dowodzi wyraźnie, że władze francuskie gwałcą w Maroku podstawowe zasady Karty NZ.

Naród polski odnosi się z sympatią i ze zrozumieniem do słusznej walki wyzwoleńczej ludu Maroka. Delegacja polska uważa, że nasza organizacja, zgodnie z duchem i literą Karty NZ, jest powołana do podjęcia konkretnych decyzji w tej sprawie.

Chodzi o takie postanowienia, które miałyby realny wpływ na zmianę obecnej sytuacji w Maroku, zagrażającej pokojowi i bezpieczeństwu międzynarodowemu, chodzi o postanowienia, które stanowiłyby poparcie dla narodu marokańskiego w jego sprawiedliwej walce.

Odbudowa zniszczeń w Korei

Robotnicy podjęli trud odbudowy zniszczonej przez agresorów amerykańskich fabryki. Fot. — CAF

Delegacja radziecka popiera w ONZ propozycje Polski

NOWY JORK 16. 12.

Przemawiając w Specjalnej Komisji Politycznej przedstawiciel ZSRR, A. Gromyko, wykazał na licznych faktach bezpodstawność wybiegów proceduralnych Stanów Zjednoczonych, które oponują systematycznie przeciwko przyjęciu do ONZ Węgier, Rumunii, Bułgarii, Albanii i Mongolskiej Republiki Ludowej.

Przedstawiciel ZSRR poddał następnie krytycznej analizie projekty niektórych krajów Ameryki Łacińskiej, które to projekty mają na celu odwlec załatwienie sprawy przyjęcia nowych członków do ONZ.

Gromyko w imieniu delegacji ZSRR poparł propozycję polską o jednoczesnym przyjęciu do ONZ wszystkich 14 państw.

MARSZ WYDARZEŃ

„Groźba", której nie ma

Z okazji ósmej rocznicy podpisania w Moskwie francusko-radzieckiego traktatu o przymierzu i wzajemnej pomocy, dziennik „Humanite" pisze: „Przyjaźń wielkiego Kraju Rad była uznana przez nasz naród za jedną z najlepszych gwarancji bezpieczeństwa w Europie i pokoju światowego. Zmiany, jakie zaszły od tego czasu w polityce francuskiej oraz przygotowania wojenne — reakcyjne rządy próbowały uzasadnić kłamliwymi argumentami o istniejącej rzekomo „groźbie agresji radzieckiej".

Ale przecież — podkreśla „Humanite" — minister spraw zagranicznych, Robert Schuman był zmuszony niedawno oświadczyć: „Nie wierzę w taką groźbę; nie mamy w chwili obecnej żadnego dowodu, ani żadnej wskazówki, że taka groźba istnieje". Zaś według agencji Reutera, szefowie sztabu bloku atlantyckiego, zebrani na konferencji w Paryżu, oświadczyli w tych dniach podobnie: „Nic nie wskazuje, jakoby w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej odbywały się przygotowania wojenne".

Rzecz jasna, te oświadczenia polityków „atlantyckich" nie są żadną rewelacją ani dla nas, ani w ogóle dla milionów uczciwych i rozsądnych ludzi na całym świecie, którzy dobrze zdają sobie sprawę z tego, kto broni pokoju i przyjaźni między narodami, a kto sieje nienawiść i gotuje się do wojny agresywnej. Awanturnicy i podżegacze wojenni długo wywijali straszakiem „groźby radzieckiej", by okłamując i niepokojąc opinię publiczną, zdobyć sobie podatny grunt do realizacji własnych zbójeckich planów.

Dziś jednak ludzkość nie da się już oszukać i potrafi znaleźć różnicę między prawdą a kłamstwami. Wymownym i przekonywającym tego dowodem jest przebieg wiedeńskiego Kongresu Narodów, a głos sumienia świata, dochodzący stamtąd, zmusza nawet najbardziej zajadłych wrogów pokoju do ostrożności w wynurzeniach i oświadczeniach publicznych.

A zasadniczą cechą tej aktualnej rzeczywistości jest potężniejąca na całym globie ziemskim wola ocalenia i utrwalenia pokoju, którego opoką niewzruszalną i obrońcą najwytrwalszym jest jedyny, niezwyciężony Związek Radziecki.

Przydałby się kaftan bezpieczeństwa

Senator Wiley, członek delegacji amerykańskiej w ONZ, wystąpił z gwałtownym atakiem przeciwko sekretariatowi tej organizacji międzynarodowej, zarzucając mu tolerowanie „elementów wywrotowych" w tej agendy — to, zdaniem p. Wiley'a „siedlisko szpiegów", a winę za to ponoszą Trygve Lie i Departament Stanu, nie wykazali bowiem dostatecznej gorliwości w akcji tropienia i usuwania z ONZ „podejrzanych" politycznie urzędników.

Wojowniczy senator zagroził następnie, że jeśli nie będzie przeprowadzona wśród funkcjonariuszów ONZ „generalna czystka" i obecna „skandaliczna sytuacja" trzyma się nadal, Kongres dmówi kredytów na wpłacenie przez USA składki członkowskiej do ONZ.

Biedny Trygve Lie i biedny Acheson!... Przy wydatnej pomocy amerykańskiego gestapo (tzw. FBJ) zrobili przecież co mogli, by „oczyścić" biura ONZ z „elementów wywrotowych", a jednak sen. Wiley'owi dogodzić nie potrafili.

I w tym miejscu nasuwa się pytanie: czy szanowny mr. Wiley nie jest przypadkiem krewnym... nieboszczyka Forrestala?... Taki „rodzinny" obłęd — to zjawisko w psychiatrii od dawna znane.

B.

Naród chiński odrzuca bezprawną uchwałę ONZ aprobującą wojnę w Korei

PEKIN 15. 12.

Agencja Nowych Chin donosi, że Czou En - lai, minister Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej, wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ, Pearsona, odpowiedź na jego depeszę, w której Pearson zakomunikował tekst rezolucji zaprojektowanej przez delegację hinduską, a uchwalonej przez Zgromadzenie na bieżącej sesji w związku z figurującą na porządku dziennym sprawą Korei.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego minister Czou En - lai stwierdza:

1) Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, po bezprawnym uchwaleniu w styczniu 1951 r. haniebnej i oszczerczej rezolucji, ogłaszającej Chiny za agresora, omówiło ostatnio, w nieobecności przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, problem koreański i uchwaliło rezolucję, popierającą stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie przymusowego zatrzymania jeńców wojennych, wbrew konwencjom międzynarodowym: rezolucja ta stanowi również poparcie dążeń Stanów Zjednoczonych do kontynuowania i rozszerzania wojny, szalejącej obecnie w Korei. Naród chiński uważa taką akcję za nielegalną i przeciwstawia się jej jak najkategoryczniej.

2) Nielegalna rezolucja uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne, a zajmująca się głównie sprawą repatriacji jeńców wojennych jest sprzeczna z ustalonymi zasadami i praktyką prawa międzynarodowego. Opiera się ona całkowicie na tzw. zasadach „dobrowolnej repatriacji" lub „niedopuszczalności przymusowej repatriacji", które to zasady sprowadzają się w istocie rzeczy do przymusowego zatrzymywania w niewoli jeńców wojennych. Rezolucja ta, mimo powoływania się na Konwencję Genewską, jest właściwie niczym innym jak zmienioną wersją, tak zwanej „propozycji 21 państw", przedłożonej przez sekretarza stanu USA Achesona w dniu 24 października br.

3) Omawiana rezolucja opiera się również na hipotezie, że są obecnie wśród wziętych do niewoli jeńców koreańskich i chińskich tacy, którzy „odmawiają powrotu do domu", do swych rodzin i do spokojnego życia. Twierdzenie to pozostaje w oczywistej sprzeczności z naturą ludzką i nie jest zgodne z faktami.

Uchwalona obecnie przez ONZ bezprawna rezolucja może być użyta jako pretekst do dalszego używania siły dla zatrzymania jeńców wojennych.

Oczywiste jest, że uchwalenie tej bezprawnej rezolucji przez Zgromadzenie Ogólne zmierza także do odwrócenia uwagi oburzonych narodów od barbarzyńskich metod terroru używanych w obozach jenieckich pod władzą USA.

Jak wynika z doniesień amerykańskich i brytyjskich agencji prasowych, ostatnio, w okresie od 14 października do 4 grudnia br., w amerykańskich obozach jenieckich zamordowano lub zraniono 321 jeńców koreańskich i chińskich.

4) Bezprawna rezolucja uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne NZ powierza sprawę repatriacji przeszło 100 tysięcy jeńców wojennych komisji repatriacyjnej, złożonej z przedstawicieli neutralnych narodów. Projekt ten jest szczytem absurdu, jakże bowiem można oczekiwać słusznej decyzji od większości Zgromadzenia, która uchwaliła bezprawną rezolucję w sprawie Korei, gwałcącą konwencje międzynarodowe.

5) Bezprawna rezolucja Zgromadzenia Ogólnego NZ stanowi pogwałcenie prawa międzynarodowego i zasad ludzkości oraz nie daje żadnego rozsądnego rozwiązania problemu jeńców wojennych.

6) Stany Zjednoczone czynią wszystko, co mogą, by skłonić narody reprezentowane w ONZ do wspólnego zaaprobowania polityki Stanów Zjednoczonych: żadnego rozejmu, żadnych rokowań, żadnego pokojowego rozwiązania problemu.

Obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego odrzuciła już lojalne i rozsądne propozycje, które mogą rzeczywiście doprowadzić do pokoju. Wobec tego, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej, pragnąc zamanifestować przed światem szczere dążenie narodu chińskiego do jak najrychlejszego przywrócenia pokoju w Korei, raz jeszcze przedstawia propozycje mogące doprowadzić do tego celu:

Zgromadzenie Ogólne powinno unieważnić swą bezprawną rezolucję, wezwać rząd Stanów Zjednoczonych do niezwłocznego wznowienia rokowań o rozejm na podstawie opracowanego projektu porozumienia, doprowadzić do całkowitego rozejmu, jako pierwszego kroku na drodze do uregulowania problemu koreańskiego, a następnie przekazać rozwiązanie kwestii repatriacji jeńców wojennych wspomnianej komisji do pokojowego uregulowania sprawy Korei. Jeżeli Zgromadzenie Ogólne poweźmie taką uchwałę, powinno ono zaprosić do udziału w dyskusji przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Jeżeli Zgromadzenie Ogólne zlekceważy ten apel i w dalszym ciągu będzie stało na stanowisku bezprawnej rezolucji, która popiera rząd USA w jego dążeniu do zatrzymania jeńców wojennych wbrew konwencjom międzynarodowym — zademonstruje ono raz jeszcze, że nie zmierza bynajmniej do osiągnięcia pokoju w Korei i na Dalekim Wschodzie. Narazi to tym bardziej Organizację Narodów Zjednoczonych na oskarżenie, że staje się ona w coraz większym stopniu narzędziem kliki USA w jej przygotowaniach do wojny i do rozszerzenia agresji.

7) Proszę Pana o doręczenie tekstu tej odpowiedzi członkom Zgromadzenia Ogólnego.

Rozszerzone plenum KC KP Szwecji

SZTOKHOLM 16. 12.

W dniach 13—15 bm. odbyło się w Sztokholmie rozszerzone plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Szwecji, w którym wzięli również udział delegaci okręgowych organizacji partyjnych oraz przedstawiciele bratnich partii Danii i Norwegii.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Szwecji Hilding Hagberg wygłosił referat sprawozdawczy o XIX Zjeździe KPZR, zaś referat na temat zagadnień organizacyjnych i programowych wygłosił sekretarz KC — Erik Karlsson. Stwierdził on, że gruntowne przestudiowanie problemów, omawianych na XIX Zjeździe KPZR, jest jednym z czołowych zadań Komunistycznej Partii Szwecji.

Następnie plenum zapoznało się z projektem programu Komunistycznej Partii Szwecji pt. „Droga Szwecji do socjalizmu". Program ten będzie dyskutowany w organizacjach partyjnych, a następnie przedstawiony do zatwierdzenia XVI Zjazdowi Komunistycznej Partii Szwecji, który odbędzie się na wiosnę 1953 roku.

Jednomyślne postulaty rzeczników ludzkości na Kongresie w Wiedniu

(Dalszy ciąg ze str. 1)

czył mówca — aniżeli ludzie, którzy uratowali się cudem od zagłady w obozach śmierci?

Kolejnym mówcą był wybitny meksykański bojownik o pokój — Heriberto Jara, laureat Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju.

W imieniu delegacji meksykańskiej Jara zaproponował przyjęcie uchwał na rzecz utrwalenia niepodległości i bezpieczeństwa narodów.

W imieniu francuskiej Rady Obrony Dzieci przemawiał Armand de Lille. Stwierdził on, że dla obrony dzieci, dla zapewnienia im zdrowia i normalnego wychowania konieczne jest rozwiązanie problemu zapewnienia trwałego pokoju.

Również przemawiająca następnie Klara Maria Fassbinder, profesor Instytutu Pedagogicznego w Bonn, poświęciła swe przemówienie zagadnieniu wychowania dzieci w duchu pokojowym.

Przedstawicielka Algeru — Allauszysz opowiadała o ofiarnej walce narodu algerskiego o niezawisłość, przeciwko toczącym się wojnom i przeciw przygotowaniom do nowej wojny światowej. Analfabetyzm obejmuje przeszło 90 proc. ludności. W miejscowościach wiejskich jeden lekarz przypada na 18 tysięcy mieszkańców, a w okręgu Sidi - Busi aż na sto tysięcy. W kraju jest 400 tysięcy chorych na gruźlicę. W wyniku ucisku kolonialnego naród algerski pozbawiony jest wszelkich praw ludzkich i skazany na dotkliwą nędzę.

Władze kolonialne tłumią okrutnie ruch narodowo - wyzwoleńczy ludu algerskiego. Pomimo represji, algerskie partie polityczne zjednoczyły się w 1951 roku we wspólny front narodowy, którego celem jest walka o niezawisłość kraju.

Senator włoski Emilio Sereni stwierdził, że, podobnie jak we wszystkich krajach, we Włoszech wzmaga się walka o pokój. Z faktem tym nie mogą nie liczyć się ci, którzy występują przeciwko pokojowi.

Węgierski ksiądz katolicki, Janos Mate, oświadczył w swym przemówieniu, że przybył na Kongres z upoważnienia 3.340 duchownych katolickich na Węgrzech. W imieniu katolików Węgier, wśród burzliwych oklasków wszystkich zebranych, ks. Mate wręczył przewodniczącemu Aleksandrowi Korniejczukowi księgę dla Światowej Rady Pokoju z podpisami 3.340 węgierskich duchownych katolickich.

My, węgierscy księża katoliccy — powiedział mówca — występujemy zawsze w naszych kazaniach w obronie świętej sprawy pokoju na całym świecie.

Przedstawiciel Maroka — Abdullah oświadczył m. in.:

Naród naszego kraju przekonał się na gorzkim doświadczeniu, jak obłudne są deklaracje imperialistów o „misji cywilizacyjnej" i „obronie wolnego świata". Imperialiści francuscy depcą kulturę i godność narodową ludu marokańskiego. Panowanie imperialistów ostatecznie zrujnowało nasz bogaty kraj. W Maroku sroży się wciąż głód. W okresie od 1937 do 1945 roku zmarło z głodu milion mieszkańców Maroka.

Następnym mówcą był przedstawiciel Indii — Aditżan. Podkreślając, że rządy francuski i portugalski zachowują swe posiadłości wzdłuż wybrzeży Indii, mówca stwierdził, że stanowi to stałe źródło niepokoju.

Delegat francuski, Laforest, opowiadał o ciężkiej sytuacji chłopów francuskich.

Soldateska amerykańska dokonała jeszcze jednej masakry na jeńcach wojennych w Korei

NOWY JORK 16. 12.

Amerykańska agencja United Press donosi z Korei południowej, że w obozie na wyspie Pongam (na zachód od Kożedo) amerykańskie władze wojskowe dokonały nowej, bestialskiej masakry na bezbronnych jeńcach koreańskich i chińskich oraz na internowanych osobach cywilnych, zabijając 82 i raniąc 120 osób.

Ohydna ta zbrodnia, popełniona została przez soldateskę amerykańską po odrzuceniu przez USA prób pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Podana wyżej liczba ofiar nowej zbrodni soldateski amerykańskiej jest zawarta w oficjalnym komunikacie „wojsk NZ". Nie ulega wątpliwości, że prawdziwa liczba bezbronnych ofiar jest znacznie większa.

Bilans zbrodni żołdaków Trumana w Europie

BERLIN 16. 12.

Jak donosi agencja ADN z Heidelbergu, główna kwatera amerykańskich sił zbrojnych w Europie wydała oświadczenie o przestępstwach żołnierzy amerykańskich w Niemczech zachodnich, Anglii i Francji. Z oświadczenia tego wynika, że żołnierze amerykańscy popełnili od maja do października 1952 r. 1.399 przestępstw. W istocie liczba przestępstw w samych Niemczech zachodnich jest znacznie wyższa. W amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech zachodnich soldateska amerykańska dopuszcza się co najmniej 15 przestępstw dziennie.

Nadzy królowie

Jest taka bajka Andersena o królu, który zadekretował, że nowe jego szaty są najwspanialsze, najpiękniejsze. Po czym ukazał się dworakom nagi. Wszyscy dworacy zasypywali pochwałami jego nowe szaty. Lał się potok pochlebstw i zachwytów. Kiedy jednak wyszedł w adamowym stroju na ulicę, jakieś dziecko wykrzyknęło:

„Król jest nagi!"

Ten jeden okrzyk dziecka obalił mur blagi i zakłamania. Król został ośmieszony.

Wielu takich „nagich królów" paraduje po świecie imperialistycznym. Coraz więcej polityków stara się stworzyć pozory potęgi wszechmocy; ich wypowiedzi pełne są zapewnień o rzekomym przywiązaniu i sympatii narodów do nich i do ich polityki. Kto się ośmieli wątpić w przeforsowanie układu ogólnego? Kto odważy się nie wierzyć w „obronny charakter" paktu atlantyckiego, „armii europejskiej"? Kto wątpi, iż Kesselring i Krupp są „najlepszymi demokratami" pod słońcem? — oto główna nuta wypowiedzi takich polityków jak John Foster Dulles, Adenauer, Pinay lub też ich socjal-demokratycznych pomocników typu Ollenhauera lub Saragata.

Ale ledwie zamilknie bełkot atlantycki, fakty zaczynają udowadniać, że atlantyccy „monarchowie" są nadzy, że są niczym wobec opinii publicznej; że ich polityka jest w najwyższym stopniu znienawidzona. Okazuje się, że nie wystarczy mieć cylinder na głowie i dolary w kieszeni, by stać się mężem stanu. Decyduje poparcie narodów. A kto pretenduje do roli wyrazciela interesów narodu, będąc znienawidzonym przez narody, staje się błaznem.

Skutki tego nie dają długo na siebie czekać.

Z końcem maja 1952 r. pan Adenauer, przybrany we frak, spotkał się z przedstawicielami rządów USA i Wielkiej Brytanii; trzej panowie w białych rękawiczkach podpisali układ ogólny.

„Dopięliśmy celu" — oświadczył Konrad Adenauer po zakończeniu uroczystej ceremonii. „We wrześniu parlament w Bonn będzie ratyfikował układ ogólny".

Rzecz jednak w tym, iż naród niemiecki był innego zdania. Panu Adenauerowi łatwo było przywdziać cylinder, białe rękawiczki i podpisać układ ogólny. Miał — jak sądził — wszelkie podstawy, by liczyć na Bundestag i mniemać, że nie napotka w tym parlamencie na większe przeszkody.

Ale deputowanych w Bonn jest kilkuset. Każdy z nich zapoznał się z ostrzeżeniem Frontu Narodowego walki o jedność Niemiec, mówiącym o tym, że żaden z tych posłów, którzy układ ogólny podpiszą, nie będzie mógł się uchylić od odpowiedzialności. Parlamentarzyści z Bonn zmuszeni byli zapoznać się z prawdziwymi nastrojami narodu. Ulice miast Trizonii grzmiały od antywojennych, antyamerykańskich demonstracji.

I okazało się, że układ ogólny do dziś dnia nie został ratyfikowany. Wyznaczono kolejny termin debaty nad układem ogólnym, aż na koniec stycznia. Adenauer został zmuszony do uznania swojej nicości. Podobno skłonny jest on dziś do „rewizji" niektórych postanowień układu, byleby zmylić czujność narodu. By nie być samotnym w tej przykrej sytuacji, która bądź co bądź oznacza jego polityczną kompromitację, skompromitował też „dla towarzystwa" „prezydenta" Trizonii — Heussa. Pan prezydent musiał ujawnić wobec całego narodu, że jest niczym więcej, niż amerykańską kukłą, wycofując swe zapytanie z Trybunału Konstytucyjnego, dotyczące zgodności układu ogólnego z konstytucją. Wycofał to pytanie, kiedy jasne się stało, że Trybunał — również w obawie przed odpowiedzialnością — wyda orzeczenie, stwierdzające niezgodność układu ogólnego z konstytucją.

Nad polityką Adenauera poza baronem niemieckiego przemysłu czuwa ktoś jeszcze: amerykański Departament Stanu. Bezpośrednim przedstawicielem tego obersztabu politycznego amerykańskiego imperializmu jest w Trizonii amerykański Wysoki Komisarz.

We wrześniu br., kiedy Adenauer był w tak różowym nastroju, kiedy na lewo i na prawo wydawał oświadczenia, z których wynikało, że losy układu ogólnego są przesądzone, przybył do Trizonii nowy Wysoki Komisarz — Donnelly. Lekceważąc opinię narodu niemieckiego i narodów całej Europy, Donnelly oświadczył, że z jego przybyciem do Trizonii rozpoczyna się „nowa era amerykańskich sukcesów w Niemczech".

Ale niebawem i on musiał zrozumieć, że jest tylko „nagim królem". Uświadomił mu to naród niemiecki. W czasie „królowania" tego fabrykanta olejków na porost włosów przybyła do Bonn delegacja Izby Ludowej witana serdecznie przez ludność Niemiec zachodnich. Pan Donnelly nie mógł temu przeciwdziałać. Miał za krótkie ręce. To jeszcze nie wszystko. Premier Hesji, Zinn, ujawnił działalność terrorystyczno - sabotażowej organizacji faszystowskiej BDJ, szkolonej i finansowanej przez amerykański wywiad. Oburzenie opinii publicznej było tak wielkie, że Donnelly zmuszony był wykrztusić z siebie deklarację, iż wywiad amerykański nie zamierza dłużej utrzymywać bandytów z BDJ. Mimo to jeszcze arogancja nie opuszczała tego dostawcy zakładów fryzjerskich z Ohio. Donnelly uzasadnił swe oświadczenie tym, że — wobec bliskiej ratyfikacji układu ogólnego — bandyci i terroryści są już Amerykanom zbyteczni. Od chwili ratyfikacji układu ogólnego funkcję terrorystów i bandytów będzie oficjalnie pełnił rząd w Bonn.

I znowu klapa. Główny cel jego działalności — ratyfikacja układu ogólnego — nie został osiągnięty. Pan Donnelly został odwołany. Znowu okazało się, że Departament Stanu ma za krótkie ręce, by móc zdławić wolę narodu.

Kłopoty Adenauera są również kłopotami francuskiego premiera Pinay'a, włoskiego premiera de Gasperi'ego i całej plejady utrzymanków Wall Street. Na przykład pan Pinay posługuje się radiem, telewizją, prasą, by zapewnić, że nieludzkie metody imperializmu francuskiego to prawdziwe błogosławieństwo dla narodów kolonialnych i zależnych.

„Mamy stare tradycje — oświadczył niedawno Pinay — we współpracy z krajami zacofanymi gospodarczo. Historia nałożyła na nas odpowiedzialność za kraje wchodzące w skład naszego Imperium i nikt nas z tej odpowiedzialności zwolnić nie może".

Nikt? Ofensywa armii vietnamskiej, strajk powszechny w Maroku, wypadki w Tunisie wskazują, że narody dotychczas zależne od francuskich kolonizatorów same się uwolnią od duszącego je jarzma niewoli.

Nieliczenie się z wolą narodów, próby przeciwstawienia się jej są śmiesznymi gestami pomyleńca, usiłującego zatrzymać rwący strumień dziurawą czapką. Niedostrzeganie i niezrozumienie tego faktu sprawia, że coraz częściej cała ludzkość ma okazję przekonać się, iż politycy imperialistyczni są owymi nagimi królami z bajki Andersena.

P. M.

Z problematyki konferencji partyjnych

Decyduje praca polityczna

W okresie kampanii wyborczej do Sejmu załoga Zakładu „A" ZPB im. Stalina znacznie podniosła wykonanie planów produkcyjnych we wszystkich oddziałach. Źródłem dalszego wzrostu produkcji była szeroko rozwinięta praca uświadamiająco - polityczna wśród robotników. W te wielkie dni kampanii wyborczej podstawowa organizacja partyjna, wszyscy członkowie partii włączyli się w nurt porywającej pracy, mobilizując robotników i robotnice do udziału w realizacji Programu Frontu Narodowego.

W czasie kampanii wyborczej członkowie partii nie *szczędzili* starań i wysiłków w celu godnego wywiązania się ze swoich zadań i obowiązków. Ożywioną działalność w tym okresie wykazał Zakładowy Komitet Frontu Narodowego, organizacja ZMP-owska i wszystkie ogniwa związkowe. Ogólna mobilizacja załogi przyczyniła się do dalszego wzrostu produkcji.

Jednakże po wspaniałym zwycięstwie w wyborach do Sejmu, praca polityczna wśród robotników w Zakładzie „A" znacznie osłabła, powodując w niektórych oddziałach, jak na przykład w tkalni automatycznej i przędzalni cienkoprzędnej, obniżenie produkcji.

I właśnie o osłabieniu pracy masowo-politycznej *mówił* referat sprawozdawczy, przygotowany na konferencję partyjną, mówili o tym towarzysze, zabierający głos w dyskusji. Dyskutanci stwierdzili, że jedną z podstawowych przyczyn ostatnich niepowodzeń na odcinku produkcyjnym jest o wiele mniejsze nasilenie pracy uświadamiająco-politycznej wśród załogi. Nie potrafiono w należyty sposób utrzymać i utrwalić entuzjazmu załogi wykazanego w czasie kampanii wyborczej.

Kierownictwo organizacji partyjnej Zakładu „A" w ZPB im. Stalina nie dostrzegło w porę, że nastąpiło osłabienie w pracy politycznej, że członkowie partii zaprzestali mobilizacji załogi wokół zagadnień produkcyjnych. Na konferencji partyjnej towarzysze wskazywali zwłaszcza na brak pracy politycznej w tkalni automatycznej.

— Tkalnia automatyczna ostatnio osiąga najgorsze wyniki produkcyjne — mówił tow. Hertel — a przyczyną tego jest właśnie fakt, że w okresie powyborczym nie postaraliśmy się zmobilizować załogi w dostateczny sposób i pobudzić jej do zwiększenia wysiłków.

Podstawowa organizacja partyjna nie zwróciła uwagi na to, że w tkalni automatycznej wiele tkaczek nie wykonuje swoich baz. Majstrowie nie przejawiają dostatecznej troski o należyte przeprowadzanie remontów krosien. Tkaczki niejednokrotnie długo wyczekują, nim majster raczy się zająć naprawą warsztatu.

Podobne braki występują także w przędzalni cienkoprzędnej, gdzie, jak stwierdzono, personel techniczny źle pracuje, nie usiłuje walczyć skutecznie z trudnościami, nie pomaga prządkom w podnoszeniu wyników produkcyjnych. Z powodu braku pracy uświadamiającej i braku opieki — w oddziale tym rozpadły się trójki przędzalnicze.

Braki w pracy nad kształtowaniem socjalistycznej świadomości robotników i majstrów niejednokrotnie powodują jaskrawe fakty marnotrawstwa surowca, zużywanie nadmiernych ilości materiałów pomocniczych, co w rezultacie podwyższa koszty własne produkcji. Członkowie partii zatrudnieni w tkalni automatycznej, nie są jeszcze w pełni politycznymi gospodarzami swego terenu. Ich ścisły kontakt z bezpartyjnymi, jaki występował w okresie kampanii wyborczej, obecnie znacznie osłabł.

Kierownictwo podstawowej organizacji partyjnej musi spowodować ożywienie agitacji masowej oraz pobudzenie działalności agitatorów, którzy jeszcze kilkanaście tygodni temu wykazywali się przykładną pracą. Każdy członek partii winien pamiętać, że podstawowym zadaniem naszej partii jest walka o wzrost świadomości mas pracujących, a poprzez wzrost świadomości — aktywne włączenie wszystkich ludzi pracy do budownictwa socjalistycznego. Należy mobilizować wszystkich robotników do wzmożonej walki o plan, do aktywnego udziału we współzawodnictwie pracy. Rozwój pracy masowo - politycznej zwiększy ofiarność robotników. Bardziej będą się wówczas troszczyli o zwycięskie wykonywanie planów produkcyjnych. Stanowczo więcej uwagi organizacja partyjna Zakładu „A" ZPB im. Stalina musi poświęcić uaktywnieniu kobiet i młodzieży, którzy dali przykłady ofiarnej pracy w realizacji zobowiązań na cześć wyborów do Sejmu.

Fakt, że na konferencji partyjnej towarzysze tak wiele i z wielką troską mówili szczególnie o konieczności podniesienia aktywności politycznej, jest zapowiedzią wznowienia i ożywienia pracy uświadamiającej wśród załogi. Konferencja partyjna dobitnie wykazała, że właśnie brak pracy politycznej, brak ścisłego wiązania spraw politycznych z zagadnieniami produkcyjnymi spowodował obniżenie produkcji. O sukcesach produkcyjnych decyduje przede wszystkim poziom polityczny członków partii oraz ich oddziaływanie na bezpartyjną część załogi. Należy więc objąć ich szkoleniem w większym stopniu niż do tej pory. 48 proc. członków partii, biorących udział w szkoleniu ideologicznym, to cyfra stanowczo za mała, tym bardziej że na wielu kursach notuje się niską frekwencję słuchaczy.

Ogromną pomocą w walce o podniesienie poziomu politycznego jest wnikliwe studiowanie i przerabianie materiałów XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Zacieśnienie więzi członków partii z bezpartyjnymi, podnoszenie wychowania politycznego szerokich rzesz robotników, wzmożona troska o człowieka pracy, o jego sprawy bytowe na zakładzie — to najlepsza gwarancja ponownego wzrostu produkcji.

M. K.

W hucie „Bobrek"

Młodzieżowe kadry techniczne przechodzą przeszkolenie przy obsłudze nowoczesnego radzieckiego zgniatacza. NA ZDJĘCIU: kierownik St. Zapa zaznajamia ZMP-owców: Mandrelę i Kosytorza z urządzeniami sterowniczymi zgniatacza.

NASI KORESPONDENCI piszą

Przełamując trudności tkalnia ZPB im. Liebknechta uzyskuje sukcesy produkcyjne

Tkalnia ZPB im. Liebknechta od początku roku walczyła systematycznie o wykonanie planów dziennych i miesięcznych. W wyniku tego mogła przed terminem wykonać roczne zadania. W trakcie ich realizacji napotykaliśmy jednak na niemałe trudności.

Sporo kłopotu mają tkacze z planem jakościowym. Mimo wytrwałości w walce o wzrost ilości primy nadal produkują sekundy i braki. Starszy brakarz, ob. Andrzej Matusiak, wraz z kierownictwem tkalni dokładnie analizuje błędy zaklasyfikowanych do braków tkanin. Okazuje się, że znaczna ich ilość powstaje w oddziale przygotowawczym, skręcarni, farbiarni, przędzalni. Najważniejszymi błędami przędzy osnowowej są: duża nierównomierność przędzy wskutek nieodpowiedniego skręcania, długie końce przy związanych niciach, powodujące zrywy i gniazda. Głównym naszym zadaniem musi być nieustanna walka z błędami na każdym odcinku cyklu produkcyjnego.

Poważną trudność stanowiła u nas kwestia farbowania przędzy osnowowej w innych zakładach. Kierownictwo troszczyło się o terminową dostawę tej przędzy. Codzienne wędrówki do zakładów wykonujących farbowanie i ciągłe interwencje telefoniczne zapobiegały poważniejszym opóźnieniom.

Budowana obecnie farbiarnia, po uruchomieniu przyczyni się do usunięcia tych trudności i zlikwiduje koszty transportu przędzy.

W walce o plan rośli u nas ludzie, ucząc się socjalistycznego stosunku do pracy, pomagając sobie wzajemnie.

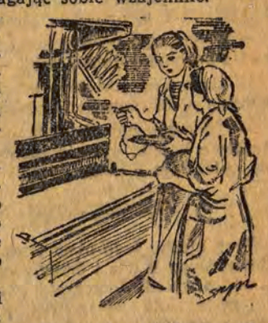

Młody tkacz, Jerzy Krakowiak, systematycznie podnosi swoje kwalifikacje. Przed paroma miesiącami nie wykonywał on swych baz. Zajął się nim mistrz salowy, ob. Guga oraz instruktorka, ob. Motylska.

Gdy Jerzy Krakowiak przeszedł na obsługę 3 krosien, instruktorka nie pozostawiła go samemu sobie. Nauczyła go organizacji pracy. Obecnie Krakowiak osiąga od 120 do 130 proc. bazy.

Wychowanką naszej tkalni jest również młoda Halina Ochal. Zawodu wyuczyła się na krosnach szkoleniowych. Obecnie obsługuje już 2 krosna i wysoko przekracza normy produkcyjne, uzyskując do 120 proc. normy. „Wyrosła z niej tkaczka o pełnych kwalifikacjach zawodowych" — mówi majster.

Źródłem osiągnięć tkalni jest przestrzeganie głęboko pojętej, wzorowej dyscypliny pracy. Przy ocenie zespołów i tkaczy — bierze się pod uwagę ich stosunek do przędzy, do krosien. Na każdą nieobecność natychmiast reaguje majster, salowy, kierownik, władze partyjne i związkowe.

Ostrą walkę wydano również marnotrawieniu przędzy. Ostatnio kierownik, ob. Basiński, wprowadził tabliczki z numerami krosien i partii majsterskich. Tkacz przy okazaniu tabliczki otrzymuje wątek i oddaje odpadki wątkowe. Ilość ich jest dokładnie kontrolowana.

Wydano u nas stanowczą walkę bumelanctwu. Młody tkacz, ob. Szałek, przebywając w poprzednim miejscu pracy w nieodpowiednim otoczeniu, rozpił się. Zgubny nałóg spowodował obniżenie produkcji. Jego zachowanie się źle oddziaływało na innych. Kierownik wezwał go do siebie na dłuższą rozmowę, tłumacząc szkodliwości wpływu alkoholu na organizm człowieka i na jego pracę. Tkacz przyrzekł poprawę i dotrzymuje słowa.

Tak więc źródłem naszych osiągnięć w pokonywaniu trudności jest wspólny wysiłek kierownictwa, organizacji partyjnej i całej załogi. Idzie on zarówno w kierunku usprawnienia technicznej strony organizacji pracy, jak i dotarcia do każdego człowieka. Sprawia to, że załoga staje się świadoma swych zadań i nie obawia się trudności.

WACŁAW GÓRA
ZPB im. Liebknechta

Z ukosa

Mieszanka

Majster Blewiński, zatrudniony w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Sawickiej, wyróżnia się tym, że nie lubi koloru białego. Nie znosi go i już. O wiele lepiej odpowiada mu, na przykład, kolor kremowy.

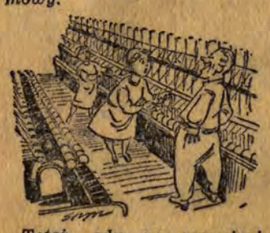

Toteż, gdy na wrzecienicach założony został niedoprzęd w dwóch różnych odcieniach — białym i żółtym, sympatie jego skłoniły się od razu w stronę tego ostatniego.

Któregoś dnia niedoprzęd został pomieszany, co bardzo majstra Blewińskiego ucieszyło.

Nie mogły jednak tego zrozumieć prządki, pracujące na maszynach obrączkowych, które, jak to się mówi, ze złości aż ze skóry wyłaziły. Pomieszanie niedoprzędu spowodowało bowiem olbrzymią jego zrywność. Zaczęły też skarżyć się na majstra Blewińskiego, że nie dopilnował znakowania niedoprzędu.

Ale majster nie dawał się wyprowadzić z równowagi. — Czego się pieklicie — mówił do prządek — czyż nie możecie zrozumieć, że kolor kremowy jest znacznie ładniejszy od białego? A zresztą wrzecieniarki zrobiły to z przyzwyczajenia.

— Jakże to, z przyzwyczajenia pomieszały różny niedoprzęd?

— A tak — śmiał się majster — przecież codziennie „mieszają" w garnkach na kuchni.

Stare przysłowie mówi: „Dobry żart — tynfa wart". Ale ten „żart" z mieszanką wart jest tylko surowej nagany.

M. S.

„Zły zakład"

Zakłady Przemysłu Jedwabniczego im. PKWN zyskały sobie opinię „złych zakładów". Nic dziwnego: od początku roku nie wykonują planów, osiągając zaledwie od 60 do 80 proc. przewidzianej produkcji.

Fakt ten niepochlebnie mówi o tamtejszej załodze i o jej kierownictwie technicznym i politycznym.

Przyjrzyjmy się jednak bliżej sytuacji, jaka istnieje w ZPJ im. PKWN.

Nie brak tam prządek, które już w październiku wykonały zadania planu rocznego. Należą do nich: Katarzyna Woźniak, Helena Komornicka, Zofia Orczykowska, Anna Bielak, Genowefa Szpotan.

O wysokich kwalifikacjach wielu prządek, zatrudnionych w Zakładach im. PKWN, świadczy i to, że w drugim etapie międzyzakładowego współzawodnictwa o tytuł najlepszej prządki zostały wyróżnione i otrzymały nagrodę w wysokości 2 tys. zł.

Kierownictwo i załoga wiele uwagi poświęcają podniesieniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Śmiało wytyka się bumelantów i obiboków.

Nie tak dawno utworzono referat szkolenia zawodowego. Szkoli się tu 50 słabo albo zupełnie nie wykwalifikowanych robotników. Zorganizowano szkolenie dla majstrów.

Dlaczego więc zakład wykonuje plany tylko w 70 proc.?

Niewątpliwie, przy lepiej postawionym szkoleniu, wyższych kwalifikacjach majstrów, przy lepszej popularyzacji metod pracy przodujących robotnic, zwiększeniu ilości trójek przędzalniczych, dalszym usprawnieniu remontów maszyn i wcześniejszym aniżeli to miało miejsce w br., doprowadzeniu planów do poszczególnych stanowisk roboczych, można by było zwiększyć produkcję o kilka czy nawet kilkanaście procent. Ale zasadnicza trudność, powodująca, że plany wykonywane są w tak niskim procencie, leży zupełnie gdzie indziej. Mianowicie w Zakładach im. PKWN plan przewiduje pracę na trzy zmiany, podczas gdy w rzeczywistości pracuje on tylko na dwie, i to jeszcze nie pełne zmiany.

Jeszcze w czwartym kwartale 1951 r., kiedy to zakład podlegał Centralnemu Zarządowi Przemysłu Bawełnianego, została zaplanowana trzecia zmiana. W praktyce okazało się to prawie nierealne, gdyż wymagało znacznego zwiększenia stanu załogi, poza tym znajdująca się tam maszyna parowa nie wytrzymywała tak wielkiego obciążenia. Niestety, sprawami tymi CZPB wcale się nie interesował, poprzestając na wydaniu „dyspozycji".

W pierwszym kwartale br. Zakłady im. PKWN weszły w skład przedsiębiorstw podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego.

CZPJG nawet nie próbował zbadać istniejącej sytuacji i przyczyn powodujących niewykonanie planów. Jego „pomoc i opieka" polegała na wysyłaniu okólników i komenderowaniu zza biurka. Wytworzyła się taka sytuacja, że na przykład, w trzecim kwartale plan skręcarek przewidywał znacznie większą liczbę wrzecion, aniżeli w ogóle zakład posiadał. Wskutek bezdusznego, biurokratycznego postępowania Centralnego Zarządu maszyny, które powinny być już dawno uruchomione, w ogóle do zakładu nie przyszły. Do planu zostały jednak włączone...

Czy można się więc dziwić, że zakład nie wykonuje swych zadań?

Albo inna sprawa, nie mniej ważna. Aby uzyskać niezbędny wzrost wydajności pracy, trzeba było zakordować pracę wózkarzy i sznurkarzy. Odpowiednio umotywowany wniosek został wysłany do Centralnego Zarządu jeszcze w maju br. Do dnia dzisiejszego nie został on jednak załatwiony. Podobnych przykładów można by przytoczyć bardzo wiele, a każdy z nich świadczy, że przede wszystkim źle się dzieje w Centralnym Zarządzie Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego, którego poszczególne wydziały zamiast pomagać podległym sobie zakładom, zamieniły się w tępych rejestratorów faktów i sprawozdań bez jakiejkolwiek ich analizy.

* * *

Miano „złych zakładów", jakie posiadają obecnie ZPJG im. PKWN, nie powinno być trwałe. Zakłady te mają ofiarną załogę i dobre kierownictwo, mogą też i powinny w pełni wykonywać swe zadania. Ale Centralny Zarząd musi rzeczywiście pomóc załodze i jej kierownictwu.

H. W.

Śladem naszych artykułów

Odpowiadając na artykuł pt. „JAKA PRACA, TAKA PŁACA" („Głos Robotniczy" Nr 288) Dyrekcja ZPB im. Dubois wyjaśnia:

Niedociągnięcia w pracy brygady remontowej przędzalni średnioprzędnej zostały zlikwidowane z chwilą przeprowadzenia zmian personalnych.

Obecnie brygady remontowe podejmują dodatkowe zobowiązania. Została również zorganizowana brygada młodzieżowa, która wyróżniła się w wykonywaniu kapitalnych remontów, a w nagrodę za to członek brygady został przedstawiony do odznaki „przodownika pracy".

Majster – organizator współzawodnictwa pracy

Już tylko 13 dni dzieli nas od zakończenia ostatniego miesiąca 3 roku Planu Sześcioletniego. Wkrótce przystąpimy do realizacji zadań 4 roku Planu. Wzmagamy wszystkie nasze wysiłki, aby wykonać zadania stojące przed nami, podnosimy na wyższy poziom ruch współzawodnictwa pracy, ujawniamy coraz to nowe rezerwy produkcyjne.

Rozwój współzawodnictwa pracy, jego rezultaty — są w olbrzymiej mierze zależne od kierownictwa zakładu, od personelu inżynieryjno-technicznego, a szczególnie od majstrów, którzy tworzą najbardziej liczną grupę kierowników produkcji.

„Ich, tych kierowników, małych i średnich, mamy dziesiątki tysięcy... od tych ludzi zależą losy produkcji w całym naszym gospodarstwie narodowym. To znaczy, że od nich zależy również los naszego kierownictwa gospodarczego" — mówił towarzysz Stalin w październiku 1937 roku, na przyjęciu metalowców i górników na Kremlu.

Od majstra w poważnej mierze zależy stosowanie na poszczególnych odcinkach produkcji przodujących metod pracy, zastosowanie nowej techniki, podniesienie kulturalno-technicznego i politycznego poziomu robotników. Od majstra zależy stworzenie wszystkim robotnikom danego odcinka warunków do podniesienia wydajności pracy.

W każdym zakładzie pracy, na każdym odcinku produkcyjnym, od majstra, jako jednego z organizatorów współzawodnictwa pracy, wymagane jest indywidualne podejście do każdego robotnika. Dlatego też majster powinien znać przede wszystkim bardzo dobrze swój odcinek pracy, ludzi pracujących na tym odcinku, jego technikę, technologię, organizację, znać miejsce i znaczenie swojego odcinka pracy w ogólnym systemie produkcji. Majster powinien być zorientowany w najnowszych osiągnięciach nauki, techniki i praktyki przodujących robotników, przede wszystkim w tej dziedzinie, w której pracuje.

Majster powinien znać ekonomikę swojego odcinka pracy, codziennie śledzić za zużyciem surowca, materiałów pomocniczych, razem z całą załogą omawiać rezultaty współzawodnictwa i nakreślać drogi do usunięcia braków i niedociągnięć.

Obowiązkiem majstra jest codzienna troska o udoskonalenie metod pracy, o wzrost kwalifikacji robotników.

Majster jest odpowiedzialny również za wszczepianie robotnikom socjalistycznego stosunku do pracy, podniesienie ich uświadomienia politycznego. Dlatego też powinien on sam być na wysokim poziomie politycznym, systematycznie pracować nad sobą.

W okresie kampanii wyborczej i po zakończeniu wyborów wielu majstrów na naszym terenie udowodniło, że stoją na wysokości swoich zadań. Tacy wzorowi majstrowie, jak Roman Jastrzębski z Zakładu „B" ZPB im. Stalina, Stefan Marcinkowski i Hieronim Sulwiński z ZPB im. Dzierżyńskiego, Kazimierz Świtoniak z ZPB im. Rewolucji 1905 r., Marian Żemojda z ZPO im. Próchnika, Stefan Misiak z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka i wielu innych — stali się jednymi z głównych organizatorów zwycięstw produkcyjnych powierzonych ich opiece zespołów, odgrywają decydującą rolę we współzawodnictwie socjalistycznym, wzorowo organizują pracę na swoim odcinku, cieszą się szacunkiem i zaufaniem całej załogi.

Uogólniając doświadczenia najlepszych naszych majstrów i w oparciu o doświadczenia radzieckie, można wskazać na podstawowe zadania majstra jako organizatora współzawodnictwa pracy.

Po pierwsze, majster powinien dbać o to, by każdy robotnik wiedział, jakie zadanie winien wykonać w danym dniu, a nawet w miesiącu i stworzyć warunki do wykonania tych zadań przez robotników.

Robotnik nie może się uaktywnić, jeśli nie zna konkretnego celu swojej pracy, jeśli nie posiada odpowiednich warunków do pracy. Aktywność produkcyjna mas może być podniesiona na bardziej wysoki poziom, zapewniając olbrzymi wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów własnych produkcji, jeśli praca na danym odcinku jest dobrze zorganizowana, jeśli majster nieustannie troszczy się o przygotowanie odcinka do produkcji i nie dopuszcza do postojów maszyn, jeśli wspólnie z kierownictwem technicznym i racjonalizatorami dba stale o usprawnienie metod pracy i procesu technologicznego.

Drugim podstawowym zadaniem majstra — to udzielenie w swoim czasie pomocy robotnikom i zapobieganie ewentualnym przeszkodom w produkcji.

Majster, który w swoim czasie zapobiega wszelkim przeszkodom w produkcji — taki majster posiada autorytet u swojego kolektywu, jest nie formalnym, ale prawdziwym organizatorem i kierownikiem twórczej inicjatywy mas.

Majster, który źle kieruje produkcją, nie może być dobrym organizatorem współzawodnictwa pracy. Ażeby organizować robotników do wprowadzenia nowych metod pracy, do nowych osiągnięć produkcyjnych, majster sam musi być nowatorem, musi stale się uczyć i uczyć innych, być przykładem zorganizowania, dyscypliny i przodownictwa.

Trzecim koniecznym zadaniem majstra w organizacji współzawodnictwa — to prawidłowe rozstawienie ludzi pracy. Trzeba nieustannie poznawać zdolności i słabe strony każdego z robotników, trzeba wiedzieć, na jakiej pracy ten czy inny specjalista będzie mógł najlepiej swe zdolności rozwinąć i trzeba na dane odcinki go kierować.

Po czwarte — majster powinien organizować systematyczne doszkalanie wszystkich robotników swojego odcinka pracy, gdyż na obecnym etapie współzawodnictwo może się rozwinąć jedynie wtedy, gdy robotnicy systematycznie podnoszą poziom swej wiedzy technicznej, ekonomicznej i politycznej.

Po piąte — majster powinien organizować systematyczną i dokładną ewidencję rezultatów pracy każdego robotnika w ciągu godziny, a w ostateczności w ciągu zmiany. Systematyczna codzienna kontrola przebiegu współzawodnictwa wymaga ścisłej, dobrze prowadzonej ewidencji.

Szóstym zadaniem majstra jest zastosowanie wielostronnych metod wciągania robotników do kierowania produkcją. Jeden człowiek nie może sam rozstrzygnąć licznych zagadnień produkcyjnych, nawet jeżeli ma wielkie doświadczenie i zna dobrze swój odcinek pracy, lecz takie zagadnienia o wiele lepiej są rozstrzygane na zebraniach produkcyjnych.

Konieczne jest, aby każdy robotnik podejmował indywidualne zobowiązania, by oddział podejmował zobowiązania kolektywne i współzawodniczył z innym oddziałem.

Sam majster powinien brać udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego majstra i w ten sposób zachęcać robotników, by brali udział we współzawodnictwie o tytuł najlepszego tkacza, prządki itp.

Majster powinien pomagać organizacji związkowej w codziennym i dekadowym podsumowaniu wyników współzawodnictwa.

Po siódme — majster powinien umieć wykorzystać swe prawa. Robotnicy cenią i szanują tylko takiego kierownika, który umie pilnować socjalistycznej dyscypliny i porządku w pracy, gdyż od tego zależy zarówno organizacja współzawodnictwa, jak i wydajność oraz zarobek robotnika. Takiemu kierownikowi robotnicy będą zawsze w pracy pomagać.

Ósmym warunkiem dobrej pracy majstra jest umiejętność kompleksowego rozstrzygania wszystkich techniczno - ekonomicznych zagadnień produkcji, niedopuszczanie do tworzenia się „wąskich gardeł". Organizacja pracy na oddziale wymaga od majstra systematycznego, ciągłego sprawdzania pracy wszystkich ogniw danego odcinka. Majster powinien koordynować pracę swego oddziału z pracą innych oddziałów zakładu i zapobiegać przerwom w produkcji, powstałym z powodu nieodpowiedniego przygotowania oddziału, czy też złego zaopatrzenia itp.

Wreszcie ostatnim warunkiem jest stała współpraca majstrów z całą załogą, a przede wszystkim z partyjną, związkową i ZMP-owską organizacją. Stały kontakt majstra z tymi organizacjami pomoże mu usunąć wiele przeszkód w pracy, ujawnić niedociągnięcia i braki, jakie mogą na danym odcinku zaistnieć, znaleźć wyjście w każdej konkretnej sytuacji.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 21 lutego 1951 r. o roli, zadaniach i uprawnieniach majstra w uspołecznionych przemysłowych zakładach pracy stawia przed majstrami bardzo poważne zagadnienia do rozstrzygnięcia. Wykonanie tych zadań — oto droga do podniesienia współzawodnictwa pracy na wyższy poziom, do pełnego wykonania planów produkcyjnych przez wszystkie zakłady pracy.

B. ALEKSANDROWICZ

Brygady racjonalizatorskie

Choć dzień był jasny, słoneczny, to jednak w oddziale wilkowni ZPB im. Róży Luksemburg panowały przysłowiowe „egipskie ciemności". Wśród tumanów kurzu ledwo dostrzec można było dwóch robotników, obsługujących maszynę, tzw. wilka-mieszaka. W powietrzu unosiły się kłęby kurzu, pokrywając wszystko grubą warstwą.

Członkowie brygady podpisują socjalistyczne zamówienie racjonalizatorskie. NA ZDJĘCIU: ZMP-ówka Wiercińska, blacharz Kozioł i majster Żywicki.

Ile razy tow. Żukowski, kierownik przędzalni odpadkowej, przychodził do wilkowni, tylekroć do rozpaczy doprowadzały go te tumany kurzu. Zrozumiałe, że robotnicy pracowali tam niechętnie. — Coś trzeba zrobić, aby ulżyć ludziom w pracy — mówił tow. Żukowski.

* * *

Kierownik komórki wynalazczości, młoda ZMP-ówka, Zofia Wiercińska, z uwagą słuchała słów kierownika Samodzielnej Sekcji Wynalazczości Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego, który na comiesięcznej naradzie opowiadał o znaczeniu i popularności istniejących w Związku Radzieckim robotniczo-inżynieryjnych brygad racjonalizatorskich. Zaraz też przyszła jej na myśl wilkownia. — Trzeba i w naszych zakładach utworzyć podobną brygadę — pomyślała — i powierzyć jej, jako pierwsze zadanie, polepszenie warunków pracy robotników, zatrudnionych przy mieszaku.

Myśl swą szybko wprowadziła w czyn. Wspólnie z kierownictwem zadecydowano, że zadanie to najlepiej rozwiążą cztery osoby — Jerzy Rogala, młody majster salowy, któremu też powierzono kierownictwo całym zespołem Stanisław Żywicki, majster przędzalni odpadkowej, oraz blacharze — Zdzisław Kozioł i Stanisław Małolepszy. Trzeba zaznaczyć, że ci pracownicy już dawniej interesowali się wilkownią.

Pierwszą czynnością brygady było podpisanie socjalistycznego zamówienia racjonalizatorskiego, w którym zobowiązali się, iż w przeciągu trzech tygodni rozwiążą cały problem.

Bezzwłocznie zabrano się do pracy. Majster Rogala wystąpił z propozycją, aby skonstruować specjalną obudowę maszyny oraz zainstalować rury, które by odprowadzały mieszankę do oddzielnej komory. Wniosek był słuszny. Zaraz też przystąpiono do realizacji tego pomysłu. Wentylator znaleziono w Pabianickich ZPB, a Kozioł i Małolepszy wystarali się o blachę. W międzyczasie murarze wybudowali odpowiednią komorę, przeznaczoną na gromadzenie mieszanki. Po kilku próbach ustawiono wentylator z boku rury i zsynchronizowano jego obroty z obrotami bębna. Na trzy dni przed terminem wszystkie prace zostały zakończone.

Dzięki twórczym wysiłkom brygady racjonalizatorskiej radykalnej zmianie uległy warunki pracy w wilkowni. Zniknął szkodliwy pył i obecnie mieszanka wędruje bezpośrednio poprzez rurę do komory.

* * *

Wzorując się na doświadczeniach ludzi radzieckich, pierwsza brygada racjonalizatorska w ZPB im. Luksemburg w pełni wywiązała się ze swoich zadań. Obecnie utworzona została już druga brygada, pod kierownictwem tow Paczyńskiego, która postawiła sobie za cel usprawnienie pracy w krochmalarni.

W wielu zakładach przemysłu bawełnianego i wełnianego istnieją już robotniczo-inżynierskie zespoły racjonalizatorskie. Jednak w stosunku do konkretnych potrzeb ilość ich jest jeszcze stanowczo zbyt mała. Sprawą spopularyzowania osiągnięć poszczególnych brygad i masowym tworzeniem nowych — winny się zająć centralne zarządy oraz kierownictwa techniczne i polityczne wszystkich zakładów pracy.

K.

MIKOŁAJ TOMAN — TŁUM. ALICJA TESARZ

Wybuch nastąpi dzisiaj (13)

— Mógł — odparł major. — Oczywiście, że mógł powciągać te skrzynki do rury, ale nie sądzę, żeby to zrobił.

— Dlaczego?

Na pytanie Drużynina major odpowiedział pytaniem:

— Zdaje się, że według słów Chmielewa minowanie przeprowadzał oberleutnant Herbst?

— Rzeczywiście.

— Miałem już okazję poznać się z jakimś Herbstem, a właściwie z pracą jakiegoś Herbsta, w kopalniach Olszańskich. Tam również starano się odwrócić uwagę od właściwego obiektu fałszywymi śladami. Jednym słowem manewr z fikcyjnymi minami jest zupełnie w jego stylu.

— A więc waszym zdaniem w dalszym ciągu należy szukać miny? — zapytał Szubin.

— Bezsprzecznie.

— W jaki sposób macie zamiar to zrobić?

— Dotychczas szukaliśmy w miejscach najbardziej wygodnych dla założenia min — odparł major. — A teraz zabierzemy się do tego całkiem inaczej.

— I długo to potrwa?

— Niestety, długo. Tereny fabryk są bardzo zanieczyszczone, ciężko na nich pracować. Obawiam się, że stracimy na to sporo czasu.

— A nam droga jest każda minuta! — zawołał Drużynin.

— Od jutra zaczną przybywać robotnicy budowlani. Dzisiaj przyjedzie dawny główny inżynier jednej z naszych fabryk. Wkrótce spodziewamy się kierownika odbudowy, wyznaczonego przez ministerstwo. Nie chciałbym na wstępie ostudzać ich zapału. Czy nie dałoby się w jakiś sposób szybciej odnaleźć tę przeklętą minę?

— Wobec tego pozwólcie mi wprowadzić w życie mój projekt z próbnymi detonacjami — zaproponował Wojewodin.

— Mam wrażenie, że w tej chwili ta sprawa jest już przesądzona — oświadczył Włodzimierz Aleksandrowicz.

— Te detonacje utrudnią odbudowę i narażą nas na dodatkowe koszta, ale nie mamy innego wyjścia. Zgadzamy się, Aleksieju Siergiejewiczu!

JESZCZE JEDNO NIEPOWODZENIE.

Przy biurku koło okna siedziała w sekretariacie Komitetu Rejonowego Waria i przeglądała jakieś papiery. Major Wojewodin wszedł do sekretariatu i z przyjemnością patrzył na jej gęste, złote włosy, połyskujące w słońcu. Widząc, że Waria nie zwraca na niego najmniejszej uwagi podszedł bliżej i uśmiechając się powiedział:

— Tak jesteś zajęta swoją pracą, że już nawet mnie nie spostrzegasz.

Waria podniosła głowę i chytrze się uśmiechnęła:

— Nie powinieneś się dziwić, Alosza. Tak rzadko się widzimy, a przy tym wracasz zawsze taki wysmarowany z piwnic fabryki, że naprawdę trudno cię poznać.

— Umówiliśmy się przecież, że nie będziemy dokuczać jedno drugiemu — powiedział zakłopotany. — Nie mogę nie robić tego co robię — nie mam prawa, doskonale to rozumiesz...

— Ależ, Alosza, to nie o to chodzi — przerwała Waria. — Oczywiście, że musisz szukać miny, tylko widzisz, obiecałeś mi, że szybko się z tym załatwisz...

— Nic na to nie poradzę, Wariu — westchnął Aleksiej.

— Staram się jak mogę! Zamelduj mnie Włodzimierzowi Aleksandrowiczowi.

(c. d. n.)

Skończą się kłopoty z rękawiczkami

Do Łodzi nadszedł transport ciepłych skórkowych rękawiczek w różnych rozmiarach. Dotychczas były w sklepach rękawiczki, ale tylko małe numery, które nie znajdowały nabywców. W obecnym transsporcie, jak nas informuje „Centrogal", są raczej numery średnie i większe.

Oprócz rękawiczek nadeszły także wełniane szaliki importowane z Czechosłowacji. Wykonane są one z bardzo miękkiej wełny w jednym kolorze.

Teatry lalek przygotowują nowy repertuar

W Państwowym Teatrze Lalek „Pinokio" wystawiona została sztuka J. Zaborowskiego pt. „Skarb na pustkowiu". Sztuka ta osnuta jest na tle życia harcerzy. Przygotowywana jest także sztuka Klowina i Słomińskiej pt. „Jedzie pociąg z węglem".

Najbliższą premierą Teatru Lalek „Arlekin" będzie sztuka pt. „Aladyn tysiąc pierwszy", zaś na okres noworoczny teatr ten przygotował sztukę Sudaruszkina pt. „Jaś Szpak".

Drobne naprawy dachów
komitety domowe winny wykonywać własnymi siłami

Domy łódzkie nie są w najlepszym stanie. Niemal w każdym z nich co pewien czas coś się psuje — to dach, to schody. Przeprowadza się wówczas tzw. drobne remonty. W tym roku Miejskie Zarządy Budynków Mieszkalnych przeprowadziły drobne remonty w około 2 tys. posesji. Niestety, jednak nie wszystkie domy wymagające napraw zostały wyremontowane. Znaczna ich część zostanie poddana robotom konserwacyjnym dopiero w przyszłym roku.

Nie oznacza to jednak, że jeśli ktoś ma zepsuty dach, to musi czekać do przyszłego roku. Zarząd Budynków Mieszkalnych w dalszym ciągu przydziela bezpłatnie wszystkie potrzebne do napraw materiały. Otrzymać je mogą zainteresowane komitety domowe, bądź też lokatorzy domów podległych ZBM.

Możliwość szybkiego przeprowadzenia drobnych remontów istnieje. Czy zostanie ona należycie wykorzystana, zależy w dużej mierze od komitetów domowych oraz od samych lokatorów. Mogą oni już teraz pobrać materiały budowlane, aby, gdy będzie kilka dni pogodnych, przystąpić do przeprowadzenia najniezbędniejszych robót. Trzeba bowiem pamiętać, że łatwiej jest naprawić drobne uszkodzenie niż poważne.

Wiele komitetów blokowych i domowych przeprowadziło już tego rodzaju prace we własnym zakresie. I tak np. jedna tylko dyrekcja ZBM-Południe wydała na ten cel 4.500 rolek papy, 40 ton smoły, 30 ton lepiku i 15 ton wapna. Dlatego też, jeśli uszkodzenie jest niewielkie, naprawiajmy je sami we własnym zakresie, nie oglądając się na Zarząd Budynków Mieszkalnych. Pamiętajmy, że w Łodzi jest bardzo wiele domów, które wymagają kapitalnego remontu i te roboty — brygady Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego muszą wykonywać w pierwszej kolejności.

J. GŁ.

Cykl wykładów Wszechnicy Radiowej o XIX Zjeździe KPZR

Wszechnica Radiowa wprowadza specjalny cykl wykładów, omawiających podstawowe materiały XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego oraz pracę Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR". Wykłady te nadane będą przez radio w grudniu i styczniu. Zostaną one także opublikowane w miesięczniku i tygodnikach Wszechnicy Radiowej. Oprócz tego wydane będą w formie oddzielnego skryptu. Poza tym Wszechnica Radiowa organizuje specjalne dwumiesięczne kursy, poświęcone studiom XIX Zjazdu KPZR.

Skrypty będą do nabycia w kioskach PPK „Ruch". Bliższych informacji w sprawie skryptów i kursów udziela oddział Wszechnicy Radiowej, Łódź, ul. Próchnika 31.

Sztandar dla przodującej młodzieży Technikum Energetycznego

W dniu 15 grudnia, w sali ORZZ odbyło się wręczenie sztandaru szkolnego młodzieży Technikum Energetycznego za przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji warsztatów szkolnych.

Wręczenia sztandaru, ufundowanego przez komitet rodzicielski dokonał dyrektor szkoły, tow. Krzyszowski.

W ciszy uroczyście brzmiały słowa ślubowania: „My, uczniowie Technikum Energetycznego w imieniu swoim i naszych kolegów ślubujemy wytrwale pogłębiać naszą wiedzę, doskonalić naszą pracę, służyć wiernie naszej ludowej ojczyźnie, realizując hasło wypisane na sztandarze: „Przez naukę i pracę do socjalizmu!"

Dyrektor Technikum Energetycznego wręcza sztandar przechodni przedstawicielom uczniów.

Foto A. Joselewicz

Co ujrzymy na scenie Teatru Nowego?

Państwowy Teatr Nowy opracował dokładny kalendarzyk przedstawień do końca miesiąca. W dniach: 18, 20, 21, 22, 23, 29 i 31 grudnia oraz w styczniu 1953 roku grana będzie sztuka „Niezapomniany rok 1919". Zakłady pracy mogą jeszcze składać zamówienia na bilety ulgowe na tę sztukę.

W okresie świąt, w dniach: 25, 27 i 28 grudnia grana będzie sztuka A. Ostrowskiego „Burza". Poza tym w dniach 20 i 21 grudnia odbędą się 2 przedstawienia popołudniowe o godzinie 14 „Pociąg do Marsylii". 24 i 26 grudnia teatr będzie nieczynny.

Łaźnie miejskie otwarte w niedzielę

Wobec wzrastającej frekwencji w Miejskich Zakładach Kąpielowych, czynne one będą codziennie w godz od 7 rano do 22 wieczór. W najbliższą niedzielę, 21 bm., wszystkie zakłady kąpielowe czynne będą w godzinach od 7 do 22.

Ośrodek Zdrowia w Zakładach im. Dzierżyńskiego

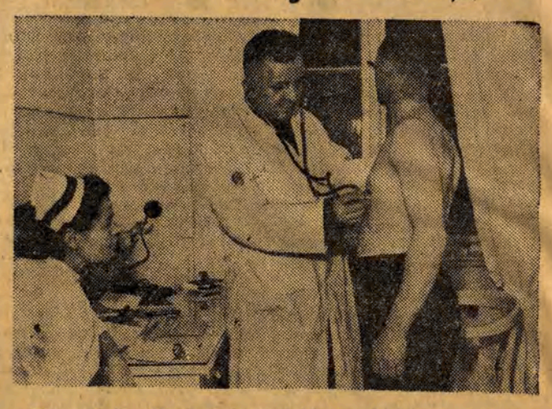

W poradni ogólnej pacjenci dokładnie badani są przez dr Feliksa Szymczyka

Foto — Ewa Szarfharc

Usprawnienie opieki lekarskiej, stała troska o zdrowie człowieka pracy — oto naczelne zadania stojące przed Służbą Zdrowia. W mieście naszym Służba Zdrowia może się poszczycić znacznymi osiągnięciami, zwłaszcza w zakresie lecznictwa fabrycznego. W ciągu stosunkowo niewielkiego okresu czasu przy 6 większych zakładach przemysłowych otwarto doskonale wyposażone ośrodki zdrowia, a robotnicy pozostałych fabryk korzystają z usług 35 międzyzakładowych poradni lekarskich.

Chlubą naszego miasta jest Ośrodek Sanitarno-Leczniczy przy ZPB im. Stalina, jeden z największych i najlepiej wyposażonych w kraju. Podobny Ośrodek Leczniczy otrzymała niedawno załoga ZPB im. Dzierżyńskiego. Mieszczą się tutaj poradnie: ogólna, chirurgiczna, dentystyczna, ginekologiczna, ambulatorium fizykoterapii i gabinet zapobiegawczy. Ośrodek Zdrowia przy ZPB im. Dzierżyńskiego czynny jest bez przerwy od godz. 8 do 20, a dyżury pielęgniarek trwają całą dobę. Siedmiu lekarzy specjalistów i 12 wykwalifikowanych pielęgniarek zapewniają robotnikom tych zakładów sprawną i wszechstronną opiekę lekarską.

Lekarz - dentysta Maria Jurzyk codziennie przyjmuje ponad 30 pacjentów

Foto — Ewa Szarfharc

Pielęgniarka ob. Alicja Nawrocka ma już wieloletnie doświadczenie, toteż w gabinecie zabiegowym chorzy chętnie korzystają z jej usług

Foto — Ewa Szarfharc

SPORT • SPORT • SPORT

O przełom w sporcie wiejskim

Ludowe Zespoły Sportowe na terenie województwa łódzkiego przystąpiły do wielkiej kampanii, która powinna ożywić ich pracę, uaktywnić wszystkich członków. Tą kampanią są wybory do Rad LZS i Gminnych Rad Zrzeszenia LZS.

W walce o przełom w sporcie polskim, dobór właściwego kierownictwa kół sportowych i LZS nabiera decydującego znaczenia. Szczególnie, jeśli chodzi o teren wiejski, gdzie wyniki umasowienia kultury fizycznej są w dalszym ciągu mocno niezadowalające — konieczny jest zastrzyk nowych sił i entuzjazmu.

Dotychczasowa praca LZS, mimo szeregu osiągnięć i niewątpliwych sukcesów nie była prowadzona właściwie.

Szereg LZS istniało tylko na papierze: członkowie nie odbywali zebrań, nie przychodzili na treningi. Te braki ma zlikwidować kampania wyborcza.

W przeciągu dwu tygodni przeprowadzone zostały wybory w 140 LZS. W szeregu LZS koła ZMP i aktyw powiatowy potrafiły zmobilizować na zebrania wyborcze wszystkich swoich członków, jak to miało miejsce np. w LZS Kochanów, gm. Głuchów, LZS Haliniów, gm. Dębowa Góra, LZS Krosnowa, gm. Słupia, pow. Skierniewice, LZS Grabów, pow. Łęczyca itd.

Są jednak i ze strony dotychczasowych przewodniczących Rad LZS wypadki lekceważącego podejścia do wyborów (np. Strzałkowski z Krzyżanowa pow. Kutno, nawet nie zawiadomił członków LZS o mającym się odbyć zebraniu).

Dużo troski o właściwe przeprowadzenie wyborów wykazują aktywiści Zarządów Gminnych ZMP, np. Rosiak i Kucina, w pow. łęczyckim, Tybura w pow. kutnowskim i inni.

Na terenie pow. skierniewickiego w 37 zebraniach wyborczych uczestniczyło 1 050 członków LZS, tzn. ponad 85 proc. ogólnej ich ilości.

Słabe jest natomiast uczestnictwo dziewcząt. Np. w 29 zebraniach wyborczych, przeprowadzonych na terenie powiatu wieluńskiego, brało udział 559 członków, w tym dziewcząt 81. Z liczby tej do Rad LZS wybranych zostało 224 członków w tym 23 dziewczęta, a do Rad Gminnych Zrzeszenia — 80 członków, w tym zaledwie 6 dziewcząt. Liczby te są poważnym sygnałem, alarmującym o niedostatecznej jeszcze pracy sportowej wśród dziewcząt wiejskich.

O tym, że w sporcie wiejskim rodzi się przełom, najwymowniej świadczą zobowiązania młodzieży i plany pracy.

Świadczą one, że w sporcie, na odcinku wiejskim, wkraczamy w nowy okres rozwoju kultury fizycznej — okres przełomu i że wstępem do niego jest obecna kampania wyborcza.

JANUSZ PILICHOWSKI
przewodniczący WRZ LZS

Uszy puchły od hałasu na meczu Stal — Włókniarz

Koszykarze Włókniarza pomimo porażki ze Stalą powrócili z Poznania w dobrym nastroju. Przegrali wprawdzie, ale po zupełnie równej grze i w dodatku, dopiero w dogrywce. Przeciwnik, łodzian Stal poznańska, uchodziła niemal za stuprocentowego faworyta. A mogła być niespodzianka. Bo oto posłuchajcie:

— Piętnaście sekund przed końcem meczu prowadziliśmy 1 punktem — mówi zawodnik Włókniarza, Żyliński. W tym momencie sfaulowałem nie chcący jednego z przeciwników i dzięki temu, Stal mając dwa rzuty do kosza jednym z nich wyrównała.

— W dogrywce gospodarzom wyszły dwa celniejsze rzuty i było już po wszystkim.

— Pierwszy raz — zwierza się Żyliński — grałem przy takiej publiczności, jak w Poznaniu. Przyszła ona na mecz zaopatrzona w jakieś dzwonki, blachy i za pomocą tych „instrumentów" stwarzała hałas wprost nie do wytrzymania, dopingując w ten sposób swoją drużynę.

Koszykarze Włókniarza mają wszelkie szanse na wejście do finału. Wystarczy im do tego, według skrupulatnych obliczeń zwycięstwo w niedzielę nad Kolejarzem (Ostrów) nawet w tak minimalnym stosunku jak... 42:40.

Ponieważ mecz odbędzie się w Łodzi, należy przypuszczać, że Włókniarze odniosą choćby tak skromne nawet zwycięstwo.

Gorzej ma się sprawa ze Spójnią. W niedzielę wyjeżdża ona do Warszawy na mecz z CWKS i niewielkie ma tylko szanse na zwycięstwo. Raczej należy oczekiwać, iż ostatecznie b. mistrz Polski grać będzie w styczniu nie w finałowej puli, ale w grupie, walczącej o piąte miejsce końcowej klasyfikacji.

Słabo jadą kolarze angielscy

Znani w Polsce kolarze angielscy: Wood, Steel, Scales i Greenfield biorą udział w wyścigu dookoła środkowego Meksyku. Jak dotąd, Anglicy nie odnieśli większych sukcesów. Drużynowo znajdują się na II miejscu za reprezentacją Meksyku, do której stracili już 15 min. Indywidualnie Wood uplasował się na 19 miejscu.

Boks w województwie

W mistrzostwach klasy wojewódzkiej w boksie padły w niedzielę następujące wyniki:

Unia (Piotrków) — Włókniarz (Tomaszów) 14:6.
Spójnia (Kutno) — Stal (Kutno) 11:9.
Ogniwo (Pabianice) — Spójnia (Tomaszów) 14:6.

Wrocławskich szermierzy ujrzymy w Łodzi

W niedzielę, o godzinie 10 rano, w sali Gwardii, przy ulicy Stalina 17, odbędzie się towarzyskie spotkanie szermiercze drużyn żeńskich i męskich Gwardii (Wrocław) — AZS (Łódź).

Ostatnie akordy sezonu piłkarskiego

Powtórzenie półfinałowego meczu piłkarskiego o Puchar Polski między CWKS i krakowską Gwardią zakończyło się w niedzielę zasłużonym zwycięstwem drużyny wojskowej 1:0 (0:0).
Na zdjęciu: bramkarz Gwardii Jurowicz interweniuje.

(CAF — fot. Nowosielski)

O wszystkim po trochu...

— Popularny koszykarz łódzkiego Włókniarza, Maciejewski, został powołany do wojska i występować będzie w barwach CWKS. Maciejewski grać jednak będzie we Włókniarzu do końca rozgrywek ligowych.

— Pogoda psuje szyki łódzkim hokeistom. Nagła odwilż stawia pod znakiem zapytania mecz hokejowy, jaki projektowali rozegrać 26 bm. hokeiści Włókniarza z którąś z drużyn pozałódzkich. Między innymi w rachubę jest brany Kolejarz toruński.

— Pomimo tego, że zmienność naszej kapryśnej aury nie ma wpływu na imprezy bokserskie, pięściarze Włókniarza też mają trudności z zorganizowaniem jakiejś ciekawej imprezy. Powodem tego jest brak przeciwników, co rzuca złe światło na pracę naszych zrzeszeń nad umasowieniem tego sportu.

Zapewnienia i... fakty

W piątek, 12 bm., odbyła się wielka narada aktywu sportowego, na której poddano krytycznej analizie sytuację kultury fizycznej w naszym mieście. Uczestnicy narady postanowili zdwoić wysiłki dla dokonania nieodzownego przełomu w łódzkim sporcie. Jak się jednak okazuje, niektóre organizacje i pewni działacze nie rozumieją na czym ten przełom ma polegać. Po dawnemu więc notujemy niedbalstwo organizacyjne i niesumienny stosunek do obowiązków.

Oto wymowny tego przykład.

W niedzielę, 14 bm., rozpoczął się turniej siatkówki o Puchar GKKF.

O godzinie 15 miały się odbyć spotkania IV grupy rozgrywkowej w sali szkolnej przy ul. Fornalskiej 25. Kolejno przybywały drużyny, dwie z nich, które miały rozegrać inauguracyjny mecz przeprowadziły nawet lekki trening, minuty płynęły, a wszyscy z wzrastającym zdenerwowaniem oczekiwali przybycia gospodarzy (AZS) i delegata ŁKKF. Minęła godzina tego oczekiwania i nie zjawili się ani delegaci ŁKKF, ani gospodarze.

Na domiar okazało się iż kierownictwo szkoły nie otrzymało zawiadomienia o tym, iż w sali szkolnej odbyć się mają zawody. Rozczarowane i zawiedzione drużyny kół sportowych opuściły gmach szkolny.

Od sekcji siatkówki ŁKKF i AZS oczekujemy niezwłocznych wyjaśnień w omówionej wyżej sprawie, a jednocześnie mamy nadzieję, że tymi faktami nieżabalstwa i lekceważącego stosunku do pracy zajmą się instancje zwierzchnie obydwu tych organizacji.

(AS)

RADIO

PROGRAM NA ŚRODĘ, 17 GRUDNIA 1952 R.
Fala 230,1 m

7.55 WIADOMOŚCI PORANNE. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 11.45 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK. 14.05 Informacje. 14.10 Dla klasy III i IV — audycja słowno-muzyczna pt. „Wielkopolska w pieśni i tańcu". 14.30 Muzyka operetkowa. 15.10 „Z życia realisty — odcinek I opowiadania E. Orzeszkowej. 15.30 Dla dzieci — „Sprawy ważne i ciekawe". 16.00 „Wszechnica Radiowa" wykład z cyklu: „Historia Polski" (I). 16.20 Przegląd kulturalny. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Audycja pt. „Majstrów było 126". 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.45 Koncert masowy pt. „Naszych biedów nie owijamy w jedwab". 18.30 Pogadanka sportowa. 18.40 „Marieneztarka piosenk". 18.45 Czeskie i węgierskie utwory fortepianowe. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 „Dziewiąta fala" — kolejny odcinek powieści I. Erenburga. 20.20 Koncert orkiestry i chóru PR w Krakowie. 21.00 DZIENNIK. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 „Wszechnica Radiowa" — wykład z cyklu: „Nauka o świecie" (II). 22.20 Utwory L. van Beethovena. 22.50 Muzyka rozrywkowa. 23.05 Różne drobiazgi wielkich kompozytorów. 23.50 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Dnia 13 grudnia 1952 r. zmarł nasz współpracownik, kierownik Działu Personalnego

Towarzysz
Władysław LULA

W zmarłym tracimy oddanego towarzysza i aktywistę Komitetu Dzielnicowego Śródmieście PZPR.

Zarząd i podstawowa organizacja partyjna przy Spółdzielni im. J. Lewartowskiego

3310-K

Poszukiwani pracownicy

Dwóch mistrzów przędzalniczych na przędzalnię zgrzebną, tkaczy, śrubowników, przykręcaczy, palacza, pomocników palaczy, dozorców oraz robotników nie wykwalifikowanych zatrudnią natychmiast Zakłady Przem. Wełnianego im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi, ul. Wólczańska 215. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny. 3175-K

DZIEŃ ŁÓDZI

Kronika partyjna

DZIELNICA WIDZEW: dziś, 17 bm., o godz. 16, w lokalu dzielnicy odbędzie się narada I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, dyrektorów zakładów i przewodniczących rad zakładowych.

ZEBRANIE KOŁA ZMP ABSOLWENTÓW WSE

W sobotę, 20 bm., o godz. 16, w auli WSE odbędzie się zebranie koła ZMP absolwentów WSE (obecnie odbywających praktyki dyplomowe).

ODCZYTY

W piątek, 19 bm., o godzinie 18.30, w Miejskiej Bibliotece im. Ludwika Waryńskiego, przy ulicy Gdańskiej 102, odbędzie się wieczór literacki, na którym Władysław Rymkiewicz wygłosi odczyt na temat: „Literatura i praca pisarza w świetle referatu tow. Malenkowa na XIX Zjeździe KPZR".

* * *

Dziś, 17 bm., o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, inż. Jakobson wygłosi odczyt pt. „Druk barwnikami pigmentowymi".

* * *

Jutro, 18 bm., o godz. 20.15, w świetlicy Sądu Wojewódzkiego, Pl. Dąbrowskiego 5, prof. Antoni Konopka wygłosi odczyt na temat: „Znaczenie pracy Józefa Stalina i prac XIX Zjazdu KPZR dla ludowego wymiaru sprawiedliwości".

* * *

Jutro, 18 bm., o godz. 19, w Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego 36, mgr Rubczyńska wygłosi III część odczytu pt. „Lud wiejski w malarstwie polskim".

POKAZ DLA CZŁONKÓW KLUBÓW RACJONALIZATORÓW

Dziś, 17 bm., o godz. 17, w gmachu Politechniki Łódzkiej, ul. Gdańska 155, w ramach współpracy z racjonalizatorami odbędzie się pokaz wytrzymałości materiałów w Zakładzie Mechaniczno-Technicznym.

WIECZÓR LITERACKI W MPIK

W piątek, 19 bm., o godz. 17, w Klubie MPIK odbędzie się wieczór pt. „Nowa literatura niemiecka". W wieczorze udział wezmą: Tadeusz Chróścielewski, Jan Koprowski, Jerzy Miller, Zofia Petersowa.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Pabianicka 50, Piotrkowska 127, Przejazd 50, Zielona 28, Wschodnia 54, Limanowskiego 37, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

TEATRY i kina

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — próba generalna sztuki „Intryga i miłość".
PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 19 — „Matka" — Gorkiego.
PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA — godz. 19 — „Dyrektor".
TEATR MAŁY — godz. 19.15 — „Domek trzech dziewcząt".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Słomkowy kapelusz".
PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" — godz. 17 — „Skarb na pustkowiu".

BAŁTYK — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 15, 17, 19, 21.
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych „Pogoda na jutro", „Przygody bumelanta", „Kierowcy PKS" PKF 51 52 — godz. 16, 19. „Skarb" — godz. 20. Program dla najmłodszych: „Czarodziejska torba", „Wiosenna bajka", „Żółty bocian".
MŁODA GWARDIA — „Załoga" — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Ditta" — godz. 18, 20.
PIONIER — „Pustelnia Parmeńska" II ser. — godz. 17, 19.
POLONIA — „Niezapomniany rok 1919" — godz. 16, 18, 20.
PRZEDWIOŚNIE — „Na manewrach" — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA — „Zakazane piosenki" — godz. 17, 19.
REKORD — „Na arenie" — godz. 17.30, 19.30.
ROMA — „Nędznicy" II seria — godz. 18, 20.
SOJUSZ — „Ostatni Mohikanin" — godz. 18.30.
STYLOWY — „Cywil na stadionie" — godz. 18, 20.
ŚWIT — „Mury Malapagi" — godz. 18, 20.
TATRY — „Pani Dery" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „W pogoni za sławą" godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — „Dolina śmierci" godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Skazana wioska" godz. 18, 20.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów, czytelników i interwencji 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział włókienniczy 218-11. Redakcja nocna 156-81. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 gr. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Pren. w kolportażu zakładowym mies. zł 1,80, przyjmuje PPK „Ruch". D-3-30629